

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokółowski-go**; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wycosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liozbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokółowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 maja.

Jeden z poważniejszych dzienników berlińskich urządził, z powodu zbierającej się pojutrze w Hadze konferencyi międzynarodowej dla rozbrojenia, rodzaj ankiety, w celu zbadania jakie jest o niej zdanie wybitniejszych uczonych niemieckich. Liczny poczet tych mężów uczynił zadość zaproszeniu, większość ich wszakże nie spodziewa się godnych uwagi rezultatów, a niektórzy wyrażają się o konferencyi ironicznie, twierdząc, że wiele, wiele upłynie jeszcze czasu, nim jej zadania będą mogły być choć w części spełnione. I tak sędziwy uczony Mommsen, ten sam, który przed dwoma laty, gdy ówczesny Prezes gabinetu hr. Badeni wdał się w rokowania z Czechami w sprawie rozszerzenia ich praw językowych, zmanifestował w sposób brutalny swoje antypatye słowiańskie, uważa konferencyę za błąd drukarski w historii międzynarodowej, a o błędach takich, wedle niego, nie pisze się komentarzy. Inny uczony, rywalizujący z Mommsenem na polu naukowem, tajny radca i profesor Uniwersytetu dr. Fischer, bierze do pomocy katechizm, i tak określa wartość konferencyi: „Z trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości, pierwsze dwie odnośnie do konferencyi hagskiej zupełnie we mnie zagasty.“

Od tych dowcipów, które mają tę wadę, że nie są dowcipnymi, odbija poważnie wypowiedziana opinia profesora dr. Labanda, który tak się wyraża: Wedle mojego przekonania z rozpraw hagskich wyniknie choćby ta jedna korzyść, że przedstawiciele mocarstw porozumieją się co do ułożenia lepszych przepisów w pielęgnowaniu rannych i chorych, a może przytem zabronią używania w wojnie tych strasznych środków bojowych, które nie licują ani z cywilizacją, ani ze względami ludzkości. Natomiast co do głównej rzeczy, t. j. rozbrojenia, to dyplomaci niezawodnie

ją omówią, roztrząsą, wypowiedzą swoje sympaty, lecz i na tem wszystko się skończy. Swoją drogą dzisiejszy rozwój narodów cywilizowanych doprowadził już do ograniczenia wojen pod względem liczebnym i sposobu ich prowadzenia a w przyszłości zdziała to jeszcze w większym stopniu. Nastąpi to jednak nie w skutek narad dyplomatów i przepisów takiej lub owakiej konwencyi, lecz skutkiem współzawodnictwa narodów w dziedzinie ekonomicznej. Olbrzymie zarobkowe i majątkowe szkody, jakie wojna wyrządza zarówno zwycięzcy, jak zwyciężcy, staną się najsilniejszą zaporą przeciw rozstrzygnięciu sporów z pomocą oręża.

Mętnem i mało zrozumiałem jest to, co pisze profesor filozofii dr. Fryderyk Paulsen. Powiada on, że ludy chodzą i chodzą z mieczem w rękę a przynajmniej u boku, bo takie jest ich przeznaczenie. Przypuszczając, że rozlew krwi, napaści i wzajemne mordowanie się w wojnie są objawami „zdziczenia“, pociesza się filozoficznie, że ludy poznają prawdę podobnie do przetrwania swojego postępowania i załatwiania będą spory w drodze wzajemnego porozumiewania.

Inny uczony, profesor prawa międzynarodowego, dr. Westerkamp, uważa stopniowe rozbrojenie za niezbędne; rozbrojenie będzie jednak dopiero wtedy rzeczywistym, jeśli zapragnie go energicznie opinia publiczna decydujących państw europejskich. Konferencye pokojowe są o tyle pożyteczne, że oddziałają w tym względzie na opinię publiczną. Konferencya pokojowa w Hadze przyczyni się, zdaniem tego uczonego, w pierwszym rzędzie do rozszerzenia zasad konwencyi genewskiej na wojny morskie.

W przededniu zebrania się konferencyi pokojowej ukazała się w pismach petersburskich odezwa do kobiet rosyjskich, której autor, ukrywający się pod pseudonimem „baron Ignotus“, tak pisze:

„Nigdy nie zapomnę olbrzymiego wrażenia, jakie na mnie wywarły obrazy dwóch mistrzów pędzla, W. Wereszczagina i Artura Grotgera. I za każdym razem, gdy o nich

wspomnę, potrzebuję tylko zamknąć oczy, a straszne widzenia natrętnie stają przedemną. Noc. Ciężka, duszna noc. Ciemne niebo, otulone przejrystą mgłą obłoków, przez które lekko przebiegają się zamglone światła gwiazd. Na dalekim horyzoncie goreją krwawe łuny. Przed nami pole bitwy, pełne grozy, pełne krwi, zasiane trupami, pokaleczonymi, zszepconymi, strasznymi... Z pod rozbitej lawety spogląda na was zimny, złowrogi wzrokiem oblicze trupa z wyszczerzonymi, zaciśniętymi z bólu zębami. Po polu błądzą złowieszcze postacie maroderów, ograbiających bez miłosierdzia poległych żołnierzy.

Widzę cichy domek pod cieniem szumiących lip i topoli, w którym tak wesoło pędziła żywot szczęśliwa rodzina. Jakże błogo płynęło im życie! Patrzcie: w cichym domku panuje gwar jakiś, — śną wszyscy się spieszą do czegoś gotują; to echo wojny: idzie w drogę pełen sił i porywów młodzieniec... Dokoła rodzina, pogrążona w milczeniu; na obliczu matki, siostry, żony rozlany ból niemny, groza, pełna strasznego wyrazu. Czy też on wróci, czy z tego domku cichego nie zostaną tylko zgłiszczą?

Widziałem powracających z pod Larissy, krwią zboczonych, pobitych Greków z piętnem wstydu na czole; dotąd brzmiały mi w uszach straszne jęki matek i żon, które w szeregach zbiegów nie znalazły swych dzieci i mężów.

Co to: czy ludzie, czy zwierzęta bóg tam toczą? Czy to sen, widmo, czy rzeczywistość?...

Nie, ten huk dział i szelek oręża, ten zgiełk wojenny i krzyki zezwierzęcych istot, ten szal, jęki kobiet i dzieci, ogniste łuny płonących wsi i miast, to panowanie śmierci — to straszna rzeczywistość!...

I rzeczywistość tę, krwawą i smutną postanowili ludzie wreszcie zmienić, naprawić, jeżeli nie w niwecz obrócić. Zebrali się w cichem holenderskiem mieście Hadze. I w uroczystym i świętecznym dniu 18 maja słońce żywiej i jaśniej świecić powinno, a każdy język ziemi sławić szczęśliwą tę chwilę. Chwila

ta bowiem to nowy etap, potężny etap na drodze rozwoju braterstwa ludów.

Opinia publiczna naszych cywilizowanych sąsiadów z Zachodu dawno już wysławia ten wielki dzień. Rozlegają się tryumfujące głosy ludów wszystkich części świata: odezwały się echem ponure lasy i skały Północy, lazurowe nieba Śródziemnego morza, gorące strefy podzwrotnikowe, daleka Australia... I w tej cudnej „harmonii sfer“ najdośrośniej brzmią głosy kobiet. Kobieta bowiem stworzona jest niejako na to, ażeby popierać wszystko co najlepsze, piękne i szlachetne, ażeby znaleźć w sercu swem oddźwięk na każde wezwanie myśli i uczucia. I jakże mogły kobiety Francyi, Anglii, Indyi, Brazylii nie usłuchać wezwania, uwalniającego najdroższy skarb kobiecy — serce od strasznych mroków i cierpień za tysiące ginących na polu walki mężów, braci, ojców i dzieci!

Autor kończy wyrażeniem nadziei, że do ogólnego chóru przyłączy się i kobieta-Słowianka.

Dzienniki rosyjskie ogłaszając powyższą odezwę, wzywają, aby wszystkie kobiety, pragnące przyłączyć się do ogólnej manifestacji na rzecz pokoju całego świata, zgłaszały się do redakcyi i podpisywały przygotowane do tego arkusze.

Z sejmu czeskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu czeskiego rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Poruszono w niej sprawy ważne i zasadnicze. O przebiegu jej telegrafują nam z Pragi: P. Praschek występuje przeciwko budżetowi i zwraca się także przeciwko militaryzmowi. „Jest obowiązkiem posłów — powiada — mieć pełną świadomość, do czego zmierzają Rząd z paragrafem 14, aby mógł dosięć wcześniej jeszcze zdanie swoje o tem wypowiedzieć“. Mowca kończy zapewnieniem, że agraryusze czescy w kwestyach prawnopanstwowych pójdą razem z innymi czeskimi posłami.

24)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

XXII.

Spróbował jeszcze raz buntu.

— Nie, nie pójdę tam w sobotę — powiedział sobie.

Postanowił przepędzić ten wieczór w teatrze. Ale sam nie miał wielkiej wiary w to, że wytrwa. Zaraz też odzywać się w nim poczęła ciekawość; jak on wyglądał ten jego rywal? Czem zdołał on pociągnąć Henryetę?

Wiedział, że zaspokojenie tej ciekawości nowy ból tylko może mu przynieść, ale nie mógł nie stawić czoła bolowi temu. I kiedy przyszła sobota, ledwie że był w stanie dojechać się właściwej na wizytę godziny wieczornej.

On był już, gdy Eustachy zadzwonił do drzwi i popisywał się właśnie. Głosem mile brzmiącym, tenorowym, dość wyrobionym, ale mało donośnym, kończył piosenkę jakąś, której każde słowo wbiło się mocno Eustachemu w głowę:

Słodkimi słowy
Świat stwarzał nowy,
Wciąż nowy urok
W duszę wprowadzał...

Głos śpiewaka brzmiał tonami wyrzutu gorzkiego i przy każdym z tych banalnych wierszów wznosił się w skali i sile; po ostatnim czuć było, że głos doszedł już do kresu wysokości i teraz musi spaść, jakoż nastąpiła dłuższa pauza, w akompaniamencie zadrgał akord minorowy i śpiewak rozpętał niskim głosem:

A jednak zdradzał,
A jednak zdradzał...

I skończył nieco mocniej i wyżej:

A jednak zdradzał...

Eustachy wsunął się do pokoju cicho i dyskretnie stanął przy ścianie, spostrzeżony tylko przez panią Wolską, której kiwnął głową i która siedziała, jak zwykle, w kącie ciemnym na fotelu, bierna i nie wymagająca dla siebie żadnej uwagi. Anna siedziała przy fortepianie, akompaniując śpiewakowi, Henryeta stała za nią nieruchomo, błędząc wzrokiem po nutach, poruszając lekko nozdrzami, zaszuchana.

Śpiewak był chłopcem młodym, dwudziestokilkuletnim, szczupłym i dość niskim, z jasnymi włosami, uczesany starannie z przedziałem na boku; nos miał kształtny, orli, ale cofnięte czoło i podbródek nos ten wysuwały zanadto naprzód, nadając twarzy coś ptasiego. Ubrany był w długi surdut niezapięty, koloru ciemnozielonego, lakierki, czarny duży węzłowy krawat i wysoki kołnierzyk z uchylonymi różkami. Trzymał nuty w ręku, choć do nich nie zaglądał i śpiewał na pamięć. Na jednym z palców świecił się pierścionek z dużym szafirem.

Eustachy oglądał go uważnie, szczegół po szczególe. Usłyszawszy śpiew jego, powiedział sobie odrazu: „No, on dużo nie

zbuduje“ — i to mu jakąś złą satysfakcyę sprawiło.

Zauważył też, że tenorek nie miał zbyt wielkich warunków na scenę, był za drobnym. To go znowu ucieszyło. Starał się być bezstronnym, ale nie mógł nie przyznać, że rywal jego był jednym z ludzi zwykłych i banalnych, przypominającym tysiące innych.

— Oto jest szczęśliwy, którego ona wybrała! — myślał gorzko.

Henryeta przedstawiła ich sobie:

— Pan Lumiński, pan Żurski.

I zwróciła się z żywością do śpiewaka:

— Niech pan zaspiewa teraz *Stances* à Manon.

— Widocznie jego popisowa sztuka — myślał Eustachy. — Jak ona się nim zajmuje!

Lumiński zaczął:

Manon, vois, c'est le soleil,

C'est le printemps, c'est l'éveil,

C'est l'amour, maître des choses...

Kiedy skończył, oboje z Henryetą jednocześnie zwrócili się do Eustachego, wzrokiem pytając go o zdanie.

W spojrzeniu Henryety był niepokój, widać było, iż szło jej o to, aby głos i śpiew podobały się, ale nie była wcale pewną pochwały; w oczach Lumińskiego zaś malowała się pewność siebie, stanowczość jakaś i coś ostrego, co gotowe było na krytykę odpowiedzieć natychmiast lekceważeniem lub imperyentencją.

Anna, skończywszy akompaniować, oparła łokcie o brzeg fortepianu i obojętnie patrzyła w nuty. I śpiewak i wszystko, co się wokół niej dzieje, zdawało się nie obchodzić jej ani zdążyć.

Eustachy zaczął go chwalić, ale bez entuzjazmu i tyle tylko, ile towarzyska grzeczność nakazywała.

Henryeta zaraz jednak rozjaśniła się, a Lumiński rzekł:

— No, widzi pan. I ja się już uczę pięć lat, proszę pana, nie jestem pierwszym lepszym. Ale u nas bez protekcyi, pan wie...

— Pięć lat? — powtórzył Eustachy przez grzeczność.

— Tak, proszę pana...

I zaraz zaczęła opowiadanie długie, systematyczne i nużące o swej nauce śpiewu i o swoich kolejnych nauczycielach, z których jeden dał mu wcale dobre, choć nie wystarczające początki, drugi byłby go zupełnie zgubił, pakując mu głos w gardło i przyprowadzając go o ciągłe zapalenia migdałów, aż trzeci go ocalił, dość wczesnie, na szczęście, każąc mu oprzeć oddech, tu, nisko, na przeponie brzusznej...

Eustachy słuchał, myśląc, że się nigdy nie skończy.

— Jeszcze serenadę? — zaproponowała Henryeta.

Otaczała ona Lumińskiego troskliwością, która targała wnętrzości Eustachego.

— Jak ona nie nie liczy się z moim bolem — myślał. — A przecież wie...

Lumiński zaś na tę troskliwość nie zwracał żadnej uwagi, nie patrzył nawet na Henryetę, nie dziękował jej, dbając tylko o Eustachego.

Zaspiewał francuską serenadę:

*Si je chante sous la fenêtre,
Ainsi qu'un galant troubadour...*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodniczący komisji budżetowej, ks. Fryderyk Szwarcenberg, przemawia za budżetem, rozstrząsa powody przykrego położenia przemysłu i rolnictwa, ubolewa, że Austria nie stara się o pozyskanie nowych targów zbytu. Mowca żąda radykalnej zmiany systemu podatkowego, zaznacza następnie, że sejm czeski pracą swą dowodzi, iż nie pragnie ani walki, ani zważy. Świadczy o tem uchwała odroczenia decyzji co do mandatów posłów niemieckich. „W naszym państwie — powiada ks. Szwarcenberg — można chyba mówić o walce przeciwko Słowianom, a nie przeciwko Niemcom. Wszelka skłonność do zgody z naszej strony nie znajduje posłuchu. Byłby już czas najwyższy, aby znaleziono jakiś środek, skuteczny dla uzdrowienia politycznej sytuacji. §. 14 prawdopodobnie nie wystarczy. Byłoby może niekompetencją, gdyby chciano używać §. 14 do załatwiania sporów narodowościowych w Czechach, dopóki nie zostaną unormowane prawa mniejszości narodowościowych i w innych częściach Austrii“.

Mowca oświadcza dalej, że w Czechach wszystkie polityczne partie są zgodne w tem, aby sprawiedliwości dopomóc do zwycięstwa. (Burzliwe oklaski. Mowca odbiera życzenia).

Następnie zabrał głos poseł dr. Kramarz, który oświadcza, że Młodocezi pozostali wierni swemu programowi i nadal trwają przy zasadach absolutnej sprawiedliwości, jak tego dowiodła także obecna sesja sejmku czeskiego, przy okazji traktowania kwestii mandatów niemieckich. Także wybór Werunskyego członkiem Wydziału krajowego świadczy o sprawiedliwości Czechów i jest wyrazem zasady równej wartości obu szczepli narodowych. Abstynencja Niemców przeszkodziła Młodoceziom w zamierzonej zmianie ordynacji wyborczej do sejmku, na podstawie której wiernokonstytucyjna wielka własność otrzymałaby w sejmie i w instytucjach krajowych odpowiednie zastępstwo.

Każdy Czech musi w całym kraju znaleźć możność skutecznego dochodzenia swych praw w swoim własnym języku. Rozporządzenia językowe są pierwszym krokiem na drodze, po której konsekwentnie krocząc dalej, można będzie zadowolić słuszne prawa ludów austriackich. Ludy te potem będą dość silne, aby wytrzymać wszelkie próby rozstroju i osłabienia Państwa.

Po przerwie obradowano dalej. Radykał, poseł Baxa, zarzucał Młodoceziom zbyt dużą skłonność do zgody. Rozum polityczny wymaga, ażeby Rząd przychylił się do tej partii, która zwalcza wielkoniemieckie zapędy.

P. Herold bronił polityki młodocejskiej i oświadczył, że terazniejsze uprzedzające zachowanie się Rządu wobec Niemców sprawa czeskim posłom do Rady państwa trudności. Niemcom sugeruje się mniemanie, jakoby rzeczywiście byli dotychczas przez Czechów uciskani. W północnych Czechach daje się spostrzedz ruch, wzbudzany i podniecany przez zagraniczną prasę niemiecką i broszury, ruch zawierający niebezpieczeństwo dla Monarchii habsburskiej. Obecne przesilenie nie da się już zażegnać zapomocą §. 14. Obecnie nie chodzi już o usunięcie strejku Niemców czeskich, lecz o zażegnanie konfliktu Austrii z kwestyą wielkoniemiecką. Czesi zwalczają wielkoniemiecką propagandę w interesie Monarchii i obstarują przy prawno-państwowym pro-

gramie w tem przekonaniu, że zabezpieczenie Monarchii przeciwko wielkoniemieckiej propagandzie zależy od weryfikacji prawno-państwowego stanowiska krajów korony czeskiej. W końcu wspomina mowca o lojalnych względach Niemców uchwałach sejmku i wyraża życzenie, aby przesilenie mogło być jak najpomysłniej zażegnanem z uwzględnieniem sprawiedliwych i dobrych praw ludzkich (oklaski). Na tem skończono dyskusję generalną; szczegółowa odbędzie się we środe.

Z prasy rossyjskiej.

Tygodnik petersburski *Niedziela* zwraca uwagę, że sesja rady państwa ma się już ku końcowi, a nie słysząc nie o sprawie wprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich. Ztąd wniosek, iż rzecz ta uległa odroczeniu. *Niedziela* a za nią inne pisma rossyjskie dowodzą, że na zwłocę wyjdą najgorzej włościanie tamtejsi, gdyż „nadal, na czas nieograniczony jak dotychczas spełniać będą mnóstwo rozłożonych nie równomiernie powinności w naturze, nie mają zaś oni tej pomocy przy zaspakajaniu potrzeb powszednich, z jakiej korzystają włościanie w guberniach środkowych“. *Syn Otiecz*. dodaje do tego, że właśnie z kraju zachodniego odbywa się tłumne wychodźstwo ludności wiejskiej.

Do *Swiety* donoszą z Wilna: „W kraju zachodnim osoby pochodzenia polskiego same zajmujące się pracą rolną mogły nabywać dotychczas tylko po 10 dziesiątyn ziemi na własność; obecnie normę tę — według pogłosek — zwiększono do 60 dziesiątyn“.

Niezmiernie ważną kwestyę wychowania moralnego poruszył *Petersburskij Listok*. Powód do tego dały dwa wypadki jeden po drugim, jakie zdarzyły się w zakładach naukowych. Najpierw w Kijowie inspektor miejscowego seminarium duchownego O. Filaret o mały włos nie został zamordowany przez wydalonego z seminarium ucznia siedemnastoletniego chłopca Kreszczenskigo. Przyczyną wydalenia było schwytywanie przez władzę szkolną Kreszczenskigo na gorącym uczynku pijactwa. Młody zbrodniarz zadał O. Filaretowi cios kindziałem w prawy bok w chwili, gdy odbierał od niego świadectwa szkolne. Złoczyńca nie okazywał najmniejszego żalu, — przeciwnie z cynizmem mówił do prowadzących go do więzienia policyantów, że szkoda, iż mu się nie udało zamordować swego zwierzchnika. — Drugi tego rodzaju wypadek zaszedł w szkole szlacheckiej w Kutaisie. Wydaleni za złe sprawowanie dwaj uczniowie tej szkoły Cziczinadze i Gabunjo zgłosili się następnie do inspektora szkoły Harsewanowa po odbiór świadectw. Gdy je inspektor im wręczył, poczęli go prosić, aby ich napowrót przyjęto do szkoły. Harsewanow odrzekł, iż nie zależy to od niego, lecz od rady pedagogicznej. Otrzymałszy taką odpowiedź, Gabunjo wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał trzy strzały do inspektora. Na szczęście, będąc wzbudzony, źle mierzył i kule utkwiły w ścianie. Obecni przy tej scenie pomocnik gospodarza klasowego Momnorja i stróż szkoły chcieli odebrać rewolwer Gabunji, lecz ten dał do nich jeszcze dwa strzały, poczem z towarzyszem swoim ratował się ucieczką. Wy-

padki te — mówi *Petersburskij Listok* — są nadzwyczaj smutne. Dzieci chwytają do ręki broń morderczą i godzą na życie swych przewodników, swych ojców duchownych. Czy to jest objaw normalny? Zarówno seminarium, jak i szkoła szlachecka są to zamknięte zakłady naukowe; młodzież, uczęszczająca do nich mieszka w internatach, jest więc pod ciągłym wpływem i okiem swych zwierzchników. Gdzie szukać tedy przyczyny tych zjawisk? Oto w wychowaniu naszym publicznym zbyt mało zwraca się uwagi na umoralnienie młodzieży, na wpajanie zasad religijnych i moralności. Państwo i kraj nie potrzebuje ludzi, mogących płynnie czytać i akordować, lecz ludzi prawych, szlachetnych, rozumiejących potrzeby swej ojczyzny, miłujących prawdę i wiarę“.

Nie małe zajęcie budzi w prasie wyprawę rossyjsko-szwedzką do Szpieberga. O wyprawie tej miał w tych dniach odezwać członek Akademii nauk ks. Golicyn. — Wyprawa w tym tygodniu puści się w drogę, aby w lipcu rozpocząć prace. Uczestnicy jej pozostaną w podróży półtora roku i powrócą dopiero w r. 1900. Do uczestników należą ludzie nauki i idei, zdecydowani na wszelką ewentualność. Zamierzano, między innymi, fotografować z rzę północną, czego dotąd jeszcze nigdy nie robiono. Głównym celem wyprawy obecnej jest zmierzenie długości południka w szerokościach północnych za pomocą triangulacji; pomiary te mają na względzie określenie dokładnej kształtu ziemi. Plan wyprawy opracowali: wielki książę Konstanty Konstantynowicz, prezydent Akademii nauk, i król szwedzki. Potrzebne do wyprawy budynki i pawilony budują się w Helsingforsie, zkad będą przewiezione na Szpieberg.

Z Hagi.

Wszystkie czasopisma ilustrowane całej Europy uważają sobie za obowiązek podać rycinę, przedstawiającą zewnętrzny widok i wewnętrzne urządzenie pałacu parkowego, w którym zbiera się po jutrze pierwsza międzynarodowa konferencja pokojowa; wszystkie dzienniki przepełnione są szczegółami o tej siedzibie konferencji, jak w ogóle o stolicy Holandii. Warto istotnie ze względu na zainteresowanie, wywołane konferencją, przypatrzeć się im bliżej.

Holandya jest typowym krajem, zamieszkanym w pokoju, — to też zwołanie konferencji pokojowej do tego kraju, powinno być dla celów konferencji dobrym prognostykiem. Nie zawsze ludność Holandii mogła cieszyć się pokojem: przez szereg wieków musiała ona walczyć z długim łańcuchem najazdów, od Rzymian starożytnych aż do Niemców dzisiejszych, aż wreszcie w r. 1814 uzyskała całkowitą niezależność i samodzielność. Równocześnie zaś miała Holandya do zwalczania jeszcze innego wroga: Ocean, który starał się wydrzeć Holandrom ich kraj, aż tamami granitowymi i z tej strony zabezpieczono się od niebezpieczeństwa. Dzisiaj ludność holenderska, pracowita niezwykle i pełna pogody, używa wczasu i z zamilowaniem kupi się około ognisk domowych, jedną zdaje się przejętą myślą, aby dom swój rodzin-

ny nieustrudzenie upiększać, dobrobyt i oświatę podnosić, zgiełku wszelkiego unikać i w schludnych domkach cichego zażywać spokoju, zdobytego nieustanną pracowitością, skrzętnością i oszczędnością. Spokój ten jednak nie jest martwością.

Haga nosi zaś również charakter kraju, którego jest stolicą: czysta, porządną, cicha, z prosto wytyczonymi ulicami, wspaniałymi budowlami i starannie utrzymywanymi ogrodami, świadczy na każdym kroku o zapobiegliwości swych mieszkańców i ich schludności i zamilowaniu do spokoju i porządku. Przyjezdnego uderza przede wszystkim niezwykła wielka liczba wspaniałych budowli, zadziwiająca w niewielkiem mieście, liczącem około 130.000 mieszkańców.

Wśród tych gmachów na wyróżnienie zasługują „Mauritis-Auis“, galeria obrazów, wzniesiona w r. 1679, a zasługuje na wyróżnienie nie tyle ze względu na jej zewnętrzna postać, ile raczej jako główna kwatery malarstwa holenderskiego, zawierająca prawdziwe perły w niezmiernie bogatych zbiorach. Tu znajduje się, między innymi, słynny „Chrystus w świątyni“ Rembrandta i wiele innych obrazów tego mistrza, dalej obrazy Pottera, Wouwermanna, van der Welde, Ruissdaela, Dova i t. d.

Haga posiada wśród swych muzeów jedno jeszcze wiele ciekawe. Jest to tak zwany „Gevagen poort“, stara baszta, która służyła ongi za więzienie, a obecnie przechowuje zbiór narzędzi używanych ongi do tortur, przypominających rządy księcia Alby. Zbiory te dostępne są codziennie dla ciekawych, pragnących uzmysłowić sobie dawne „dobre czasy“.

Konferencja pokojowa będzie obradowała w „Palais des Bois“ — po holendersku: „t'Huis ten Bosch“; po niemiecku: „Haus im Busch“, — co po polsku najlepiej byłoby oddać przez pałac parkowy.

Pałac ten leży wśród ogromnego lasu, właściwie parku, ciągnącego się od Hagi aż prawie nad morze, t. j. do znanej kąpielowej miejscowości Sheveningen. Widać go z drogi wspaniałej, biegnącej brzegiem owego parku, po której przebiegają tramwaje parowe, a rojącej się latem tłumem publiczności. Po polankach w owym lesie, czy też parku, (od którego nazwa pałacu) pasą się stada danieli, prawie swojskich. Po kanałach i sztucznych jeziorach pływają łabędzie. Miejscowość słiczna.

Pałac zbudowała w roku 1647 wdowa po księciu Fryderyku-Henryku Orańskim. Zewnątrz niepokojny, wewnątrz niezmiernie gustowny i z wielkim urządzeniem przepychem i arcyzmem. Jest tam pokój w stylu chińskim, ościągający kosztownymi obiciami z XVIII. wieku, z papieru, wyrabianego z masy ryżowej, jest sala „Oranów“ z pysznymi malowidłami, zdaje się, uczniów Rubensa: mnóstwo pięknej porcelany etc.

3)

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

(Ciąg dalszy).

— „Nie ma wątpliwości, — pomyślałem sobie — że ten jest uczonym człowiekiem; chce mi dowiedzieć, że jadąc w jednej karecie, jedziemy wszyscy tą samą drogą“.

Wyjmując kartkę, na której tylko co był przepisał czerwonym ołówkiem to, co służył napisać, zapytał swego sąsiada, czy umie po łacinie?

W tej samej chwili woźnica przyprowadził dwa mizerne konie i zaczynając zaprzęgać, wołał swoich gości, żeby wsiadali. Trzy panie i jeden mężczyzna weszło do karety. Młody człowiek przyznaje się z całą otwartością, że noga i ręka pięknej Sulamitki nie tak głęboko zakorzeniła mu się w serce, żeby miał nie być ciekawy innych kobiet.

„Spojrzałem więc i przy młym świetle wchodząc do karety przez zalane wodą szyby ujrzałem w głębi, przy mężczyźnie około sześćdziesięcioletnim rodzaj mumi chudej jak szczypana, zielonawej, z twarzą długą i fantastyczną, o której dowiedziałem się potem, że jest żoną kapitana kupieckiego okrętu i synową starego. Stary, także kapitan kupiecki, wysiadł ze swego statku w Civita vecchia i jechał do Ancony, gdzie wypróżniony statek, którego staremu wilkowi morskiemu nie chcia-

ło się osobiście prowadzić przez tak płytką wodę, miał na niego czekać. Plecami do mnie siedziała dama tłusciutka, która w szybkich obrotach głowy ukazywała pod kapeluszem peruczkę rudych włosów i druga, młoda brunetka, która śpiewała sobie duet z „Italiana il Algeri“. Sam nie myśląc o tem, zaintonowałem ustęp, gdzie oba głosy łączą się razem. Śpiewaczka, obracając się nagle, wpatrywała się we mnie parą oczu, których wyraz był na pół bezczelny, a na pół omdlewający. Ukłoniłem się wtedy całemu towarzystwu. Młoda odpowiedziała uśmiechem (przysięgam, że jej usta tak samo, jak brwi, nie były barwy naturalnej), stara spojrzeniem pełnem przyjacielskiej otwartości, wilk morski i mumi obojętnie“.

„Potem, gdy już konie ruszyły, zapomniałem o uśmiechach i obojętności, ale nie mogłem się uwolnić od nieśmiałości i uparczwej ciekawości mego sąsiada, który zasympłował mnie rozlicznymi pytaniami.“

— A więc, umie pan po łacinie? — przerwałem.

— Troszeczkę — odparł. — Byłem przez ośm lat kucharzem w domu pewnego kardynała, a teraz jadę w służbę do biskupa w Anconie.“

„Powyższe słowa były wyrzeczone z pełnem namaszczeniem i dumą. Rzeczywiście, miał w sobie coś z księdza“.

Młody podróżny, wesoly i dowcipny, zaczyna deklamować Horacego po łacinie, a ponieważ kucharz nie rozumie, młodzieniec mu mówi, że Horacy mógłby mu wiele pomódz w jego zawodzie.

— „Był więc kucharzem?“ — pyta pocziwiec naiwnie.

Zadowolony z tej naiwności i nieświadomości, młodzieniec drwi sobie niewinnie z dobrodusznego kucharza, którego wyciąga na opowiadania i znajduje, że filozofia podniebienia nie ma dla niego żadnych tajemnic. Tajemnicą tylko, chowaną w głębi duszy, której nasz młodzieniec natychmiast się domyśla, jest gorące pragnienie pocziwca, by zostać kucharzem Papieża!

Tymczasem na dworze ciągle to samo: czarne chmury, deszcz ulewny, cały horyzont, wszystkie przedmioty w około złane w jedną szarą barwę, mgłą gęstą zasnutą; zaledwie można zobaczyć przed sobą czworo uszu koni, brnących leniwie w błocie.

W Narni, podczas obiadu gawędził z młodą brunetką, która się uśmiechnęła do niego na powitanie, ze starą, która tak przyjaźnie powitała go w Otricoli. W pięć minut dowiedział się, że te panie były z Wiednia, że była to siostrzenica z ciotką, że młoda uczyła się śpiewu w Medyolanie, i już cztery razy występowała na scenie; głos miała tak rozległy, że od najwyższych nut schodził do kontrbasu, tak silny, że drżały mury w Jerycho, tak dźwięczny, że zawstydzał słowiki. Oklaski, wieniec, sonety, uczty, tryumfy, podstępny, intrygi zakulisowe, zmywy impresaryów, zazdrości koleżanek: wszystko to nieślęło się w uszach biednego słuchacza, jak uparte bębnienie tamburyna, a raczej dwóch, bo siostrzenica i ciotka razem mówiły. Jechały z Neapolu ładem — morską chorobą podobno szkodliwa na głos — do Medyolanu, wybierając pomiędzy trzydziestoma zaofiarowaniami propozycjami.

Musiał wysłuchać także całej litanii bogatych, młodych magnatów, którzy ubiegali się o rękę brunetki; ale ona, spuszczaając skro-

wnie oczy, twierdziła, że jest już narzeczoną sztuki.

O dziewiątej wieczorem podróżni przybyli do Terni, a następnego rana, przed wschodem słońca wyjechali, nie zwiadczywszy kaskady „delle Marmore“, ponieważ „niebieska katarakta ich uprzedziła“.

W Terni, nie wiadomo w jaki sposób nasz podróżny zgubił swój tomik Petrarki. Szukał wszędzie i rozpytywał na wszystkie strony: daremnie. Pełen żalu musiał siadać do karety bez swej ukochanej książki.

Bardzo dowcipnie autor wprowadza fantastyczną postać, którą nazwał „pedagogiem“, a który występuje na scenie jako drugie ja piszącego, rozsądniejsze, bardzo szczere i prawdomowne.

„Pedagog“ więc rozpoczyna rozmowę z autorem, poddając mu myśl, że „Ona“ jest w posiadaniu jego książeczki — w jaki sposób, dowiemy się później. Swoją drogą żal mu tego tomiku, nie tylko dlatego, że lubił co chwila otwierać książkę i czytać, ale głównie dla tej przyczyny, że była to pamiątka dana mu przez przyjaciela na łożu śmierci. Książka, nie opuszczała go nigdy w artystycznych jego wędrówkach; często mu się zdarzało otwierać, a przeczytawszy pierwszą zwrotkę sonetu zamykał książkę, mówiąc dalej z pamięci i fantazyjować, marzyć na ten temat, bez końca. Dnia pewnego wracał do domu po takiej poetycznej wyprawie z głową pełną marzeń; słodkie wyrazy stylu Petrarki przenikały go do głębi i spotkawszy przypadkiem na swojej drodze czarną wieśniaczkę, szepnął jej: — Madonna!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 16 maja.

— **JE. hr. Kazimierz Badeni** nie udaje się do Nauheim — jak to mylnie donosiły niektóre dzienniki — lecz do Kissingen, gdzie przepędzi miesiąc czerwiec.

— **Z Politechniki.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki, które odbyło się 13 b. m. przyjęło rezolucję ustępującego wydziału, a po udzieleniu mu absolutorium wybrało nowy wydział, w skład którego wchodzi: M. Eugeniusz Łysy, jako przewodniczący Towarzystwa; Zygmunt Marynowski, zast. przewodniczącego Towarzystwa; Alfred E. Van Roy, skarbnik; Jan Karłowicz, bibliotekarz; Edmund Schultz, sekretarz; jako wydziałowi: Fr. Jakubik, F. Miłobędzki, A. Litwinowicz, Z. Jełowicki, St. Starzyński, W. Seifert; jako zastępcy wydziałowych: T. Jeziorowski, J. Łopatyński, W. Scholtz, K. Stankiewicz.

— **Z Czytelnicy katolickiej.** Zarząd Czytelnicy prosi uprzejmie tych wszystkich, którzy łaskawie przyjęli na się obowiązek zbierania podpisów na mającą się wysłać do c. k. Ministerstwa handlu petycję, w przedmiocie handlu dewocyonaliami — o zwrot arkuszy petycyjnych w jak najkrótszym czasie.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** we Lwowie złożyła na listę p. A. Krechowickiego pani Marya Zagórska, kierowniczka zaszczytnie znanego w mieście naszego zakładu naukowo-wychowawczego kwotę 30 zł. Jest to część czystego dochodu z wieczoru, urządzanego na cele dobroczynne w zakładzie pani Zagórskiej.

— **Na kongres lekarzy** suchot wyjeżdża na koszt gminy m. Lwowa do Berlina z Lwowa lekarz miejski dr. Legieżyński. Kongres zapowiedziany jest na koniec maja.

— **Z domu rodzicielskiego** wydała się przed paru dniami 14-letnia Marya Bueczek, córka służącej Kasyna miejskiego we Lwowie, i dotychczas, ku strapieniu rodziców, nie powróciła. Ciemna szatynka, twarzy okrągłej, siwych oczu, — nie wzięła z sobą z odzieży nic więcej, prócz tego, w czym była ubrana. Ktoby o zaginionej miał jaką wiadomość, zechce donieść o tem stroskanym rodzicom.

— **Corso na łożdach.** We czwartek 1 czerwca r. b. urządził towarzystwo żyźniarskie na stawach Panieńskich „garden-party“, połączone z wycieczkami na łożdach. Program „meetingu“ tego obfituje w rozmaite niespodzianki.

Uporządkowy współdział w urozmaiceniu programu zapewniło także Towarzystwo śpiewackie „Echo“.

Oczłonkowie Towarzystwa mają wstęp wolny.

— **Z loteryjki,** urządzonej przez uczenie zakładu naukowego p. W. Niedziatkowskiej dnia 11 maja b. r., zebrano 210 zł., z czego przeznaczają się 100 zł., jak corocznie, na stypendium dla uczenia seminarium nauczycielskiego, 55 zł. na tablicę pamiątkową dla Hofmanowej i 55 zł. na kolonie wakacyjne dla dziewcząt.

— **Cyrk.** Olbrzymie afisze, rozlepione dzisiaj w mieście, obwieszcza, że w dniu 31 b. m. przybędzie do Lwowa cyrk Henry'ego i w pierwszych dniach czerwca rozpocznie przedstawienia w budynku cyrkowym na placu Franciszkańskim.

— **Wiadomości policyjne.** Oddalona od pp. S., kucharka Agnieszka Wesołowska dla wywarcia zemsty na lokaju Marcinie Domeczynie, przybrawszy sobie do pomocy narzeczonego Jana N., onegdaj wieczór opadła Domeczyńnię i prętem żelaznym odbiła mu ucho.

Salomona Wang, uprawiającego stale proceder sprzedawania łatwowiernym metalowych, bezwartościowych pierścionków za złote, aresztowano dziś ponownie z powodu uprawiania tego handlu. Odebrano od niego 5 takich pierścionków.

— **Samobójstwo.** Bazyli W., z Pomonoty, pow. rohatyńskiego, lat 19, prywatyzujący, odebrał sobie dziś w nocy życie przez powieszenie w hotelu Lazarusa. Przyczyną tego kroku była nieuleczalna, długotrwała choroba. Po skonstatowaniu samobójczej śmierci denata, odstawiono zwłoki do kosmicy na Janowskim.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Marya Ajdukiewiczówna, siostra artysty-malarza, w 41 roku życia.

W Wadowicach, Teodor Prus, starszy nauczyciel, przeżywszy lat 58.

W Rzeszowie, Grzegorz Kawiński, major 17 pułku obrony krajowej, w 48 roku życia;

Leon Błachowski, znany przed laty właściciel zakładu fotograficznego we Lwowie, w 60 roku życia.

W Służewie, w Królestwie Polskim, ks. Wojciech Kubiak, zasłużony kapłan.

— **Ze Słotwiny** donoszą, że w szybie, będącym własnością firmy Marchwicki, Berghelm i Biederman, trysła bardzo obficie nafta.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 17 maja 1899.

— **Wieczory pamiątkowe** na cześć Juliusza Słowackiego, odbyły się w Śniatynie i w Jasle. Ze Śniatyna piszą: Miłym gościem na wieczorze był niepospolity znawca i wielbiciel Słowackiego, chwilowo w Śniatynie bawiący radca p. Baranowski. Scenę dekorowało popiersie Juliusza w laurówym uwieńczeniu. Obchód rozpoczął się odczytem o życiu i działalności wieszczą, wygłoszonym przez p. Wagnera. Zaskazane oklaski zbierały panny M. i S. za udatną grę fortepianową, tudzież p. Berko za deklamację „Ojca zadumionych“, w kostiumie arabskim. Godnem obchodu zakończeniem była „Lilla Weneda“ (akt 4 i 5), pięknie przez amatorów odegrana. Pokazny dochód z obchodu użyty będzie w połowie na sprowadzenie zwłok wieszca do Krakowa, a w połowie na budowę sali „Sokoła“ w Śniatynie.

W Jasle, celem zasilenia funduszu na sprowadzenie do kraju zwłok Juliusza Słowackiego urządziło grono młodzieży w niedzielę, dnia 7 b. m. „żywy dziennik“ (*Journal parlé*). Przedstawienie powiodło się doskonale.

— **O pożarze w Gurahumorze,** na Bukowinie, donosi czerniowiecka *Gazeta Polska* następujące bliższe szczegóły: „Okropna katastrofa nawiedziła miasto powiatowe Gurahumore. W dniu 11 b. m., około godziny 1 w południe wszczął się tam pożar, o którego przyczynie dotychczas niepewne tylko krążą wieści. Jedni twierdzą, że skutkiem nieostrożności zapaliła się szopa z rekwiizytami straży pożarnej; inni, że ogień podłożyli robotnicy, oddaleni z tartaku hr. Poppera i pozostający bez zarobku. Faktem jest, że jedna z pierwszych zgorzała strażnica pożarna z przyrządami ogniowymi, a wicher, który właśnie dnia tego szalał nad miastem, rozniósł ogień w jednej chwili po wszystkich ulicach. W przeciągu kwadransa całe miasto stanęło w płomieniach i o ratunku nie mogło być mowy. Zatelegrafowano wprawdzie do Czerniowca i Suczawy, ale wkrótce potem spłonęły także gmach pocztowy i trudno było dowiedzieć się telegraficznie o dalszych losach. — Z Czerniowca osobnym pociągiem wysłano kompanię 41 p. p. pod komendą kapitana Neumanna, a zarazem wyjechali na miejsce katastrofy: radca Rządu kraj. Pompe z komisarzem Mikulim, Marszałek kraju Lupul, radca Dworu Schödl, i dyrektor poczty i telegrafów Posch. O ratunku miasta trudno już było myśleć, zastano już bowiem tylko zgłiszczą przeszło 300 domów, z których, jak nagrobki, sterczały okopcone kominy. Ratunek zwrócono więc na sąsiadujący z miastem las, który także płonął. Ogień tutaj powiodło się zlokalizować. Świadczenie pożaru, który powrócił do Czerniowca, opowiadają o rozdzierających serce scenach, jakie działy się na miejscu katastrofy. W ogólnem zamieszanym, wśród jęku tysięcy ludzi, koczujących na zgłiszczach, trudno nawet dowiedzieć się, ilu ludzi znalazło śmierć w pożarze. Nie ulega jednak wątpliwości, że wypadków takich było kilka. — Z gmachów publicznych zgorzały: poczta, starostwo, sąd powiatowy, kościół rz. kat. wraz z plebanią i cerkiew ruska. Natomiast ocalała cerkiew grecko-orientalna, a ocalono z płomieni kościół ormiański.“

Przy pożarze była czynną straż ogniową z Suczawy, Illiszestie i Kimpolunga. Z Suczawy i okolicy, a nawet z rumuńskich Burdujeni nadesłano chleb i żywność dla pogorzelców. —

— **Listy Balzaca do pani Hańskiej.** W Paryżu i w Tours przygotowują się obecnie do uroczystości z powodu setnej rocznicy urodzin Honorjusza Balzaca, który w maju 1799 ujrzał światło dzienne. Miesięczniki francuskie drukują kolejno wspomnienia, trzające się autora „Kobiety trzydziestoletniej“. Między innymi *Revue de Paris* zamieszcza szereg listów powieściopisarza, pisanych do „Obcej“, czyli p. z Rzewuskiej Hańskiej, która później połączyła się z Balzakiem związkiem małżeńskim. Pierwsza część korespondencji zawiera listy z okresu r. 1839—1842. Były to dla Balzaca lata ciężkiej pracy i nieznośnych kłopotów pieniężnych.

W jednym z listów, pisanych we wrześniu 1839 r., Balzac tłumaczy się z dwumiesięcznej przerwy w korespondencji. Powodem nagłego zaniechania listów były kłopoty, jakie znakomity powieściopisarz francuski miał ze sprawą, którą dobrowolnie wziął pod swoją opiekę. Była to sprawa kryminalna niejakiego Belleja de Belleja, a notaryusza, oskarżonego o zamordowanie żony i służącego. Balzac, pozostający z owym notaryuszem w bliższych stosunkach, miał go za niewinnego i niewinności tej usiłował dowieść. Nie udało mu się to, gdyż notaryusz, skazany przez sądy na śmierć, dał głowę na szafocie gilotyny w Bourg. „Książdz mówił — pisał Balzac w liście do pani Hańskiej — że skazany szedł na szafot jak męczennik, ja zaś twierdziłem, iż szedł jak człowiek, który nie poczuwa się do winy. Sprawa Belleja jeszcze więcej pogmatwała moje interesy. Na gromadzenie dowodów i obrony sądowej wydałem z 500 dukatów, a z 500 straciłem z powodu zaniedbania robót terminowych. A ile oszczerstw rzucano na mnie z powodu procesu! Teraz, nauczony doświadczeniem, będę umiał patrzeć z zimną krwią na śmierć człowieka niewinnego na gilotynie i czynić to, co czynią Hiszpanie, gdy słyszą krzyki mordowanego: uciekać, zatykając sobie uszy.“

Balzac kupił około 1830 r. majątek ziemski Les Jardies pod Ville d'Avray, gdzie później

Gambetta umarł śmiercią dotychczas niewytłomaczoną w r. 1883. Niedoświadczony nowonabywcą zaczął od tego, że wzniósł nowe a zupełnie niepotrzebne zabudowania folwarczne, na które wydał całą rozporządzalną wówczas gotówkę. I znów zaczęły się dla niepraktycznego literata-ziemianina dni kłopotów i borykanie się z długami, gdyż nowo nabyta posiadłość, zamiast przyjemnych, dostarczała mu tylko wrażeń przykrych. Żali się Balzac z tego powodu w listach do pani Hańskiej: „Sam nie wiem, co mam robić z tym fantem, który świeżo z dobrej, nieprzymuszony woli kupić. Wydatków mam tak dużo, że niekiedy brak mi gotówki na marki do listów. Zdaje mi się, że jestem zającem, ściganym przez myśliwych w czapce komornika sądowego. Żyję też w tem moim Jardies w samotności i ciszy, a ilekroć dzwonek zabrzęczy u wejścia, wiem, że przybywa jakiś nowy, nieznany mi dotychczas wierzyciel.“

Posiadanie własności ziemskiej sprawiło, iż Balzac w krótkim czasie miał 250.000 długów. Jak wiadomo, twórca „Komedii ludzkiej“ trzymał się zasady „im więcej długów, tem więcej pracy“. Zabrał się tedy znowu do roboty i zarabiał piórem po 100.000 franków rocznie. Ostatnie niedobory miały być pokryte z dochodów ze sztuki teatralnej p. t. „Vautrin“, którą teatr Porte Saint-Martin oddawna zapowiadał na afiszu. Tymczasem i to zawiodło, aktor bowiem, grający jedną z ról głównych, ucharakteryzował się za króla Ludwika Filipa, w skutek czego po pierwszym przedstawieniu sztukę zawiesiła cenzura. W ówczesnym świecie literackim powstała z tego tytułu wrzawa okrutna. Wiktor Hugo bardzo wymownie ujmował się za Balzakiem, to samo czyniły panie George Sand i Girardin. Nic nie pomogło. Ludwik Filip pozostał nieugiętym, a Balzac stał się znowu na czas pewien „zającem, ściganym przez komorników“.

— **Przekształcanie nosów.** Kształt nosa nie jest rzeczą błahą, nos bowiem przyczynia się więcej do upiększenia twarzy, niż inne części składowe. Iluż to poetów kwiecistymi rymami opiewało nos kochanki! Iluż to ludzi straciło rozum dla niego! ile ładnych twarzączek oszpecił nos za wielki, lub za mały! Dotychczas właścicielka nosa, w kształcie gruski lub kartofla, mogła tylko wylewać łzy w skrytości nad krzywdą, jaką wyrządziła jej matka-natura, ale od czegoż postęp? Jeżeli wynaleziono sposób rozmawiania z sobą pomimo wielkiej odległości, dla czego nie wymyśleć środka na uszlachetnienie kształtu nosa? Sęchylek XIX wieku posiadał takiego genialnego przeobraźcę: jest nim prof. Lee Pay w Liverpoolu. Maszynka jego pomysłu, złożona ze śrubek i blaszek brązowych, w krótkim przeciągu czasu może z najbrzydszego nosa zrobić nos piękny. Zapotrzebowanie maszynek jest wielkie, prof. Lee Pay wysłał ich corocznie 600 kobietom wszelkiego wieku i narodowości. I mężczyźni nie gardzą tym przyrządem upiększającym.

We Lwowie maszynek takich nie potrzeba, bo u nas nosy pań są wszystkie bardzo piękne i pęte.

— **Egzamin na telefonistkę.** W paryskim *Figarze* znajdujemy następującą udatną satyrę:

Kandydatka składa egzamin przed dyrektorem stacyi telefonicznej.

Dyrektor: Co pani robi, gdy kto zażąda połączenia?

Panna: Będę w dalszym ciągu czytała romans.

— Dobrze. A jeżeli ta osoba, po całonocnym czekaniu, zniecierpliwi się, zadzwoni znowu i zacznie wymyślać, co pani zrobi w takim razie?

— Albo będę czytała w dalszym ciągu...

— Albo?

— Albo zbliżę się do aparatu i powiem tej osobie, że dzwoni po raz pierwszy.

— Dobrze, a jeśli zechce się jeszcze niecierpliwić?

— W takim razie ostro wystąpię, powiem, że kłamie, że jest bezczelna... że grubiaństwem nie znoś.

— A potem?

— Potem obrażę się i nie zechcę się wcale odzywać?

— Winstując pani. Zdałaś wybornie egzamin. Masz pani wszelkie kwalifikacje na telefonistkę.

Notatki literacko-artystyczne.

W Warszawie przedstawiono z wielkim powodzeniem operę „Eugeniusz Onegin“. Rola Tatyany prześlicznie śpiewała ulubienica publiczności p. Kruszelnicka, a inne role wykonali świetnie pp. Chodakowski, Battistini i Rusitano.

— **Przewodnik po Kijowie.** Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie wkrótce wyjdzie z druku w języku polskim książka p. t.: „Ilustrowany przewodnik po Kijowie“ w formie znanego tego rodzaju wydawnictwa „Baedekera“, ozdobiony dokładnym planem miasta, licznymi rycinami świątyń, zabytków historycznych i t. p.

— **Repertoar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach. Przedostatni gościnny występ Gabryeli Zapolskiej.

We środę po raz pierwszy „Jojne Firulkes“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami (osnuta na tle stosunków żydowskich) przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek po raz drugi „Jojne Firulkes“, sztuka w 5 aktach (na tle stosunków żydowskich) przez Gabryelę Zapolską.

Najbliższą nowością będzie głośna komedia w 3 aktach Maurycego Hennequin p. t. „Wojna z żonami“.

Przełom w sztuce w Wiedniu.

(„Secesya“ i „Künstlerhaus“. — Czeszy zastoj i szablonu. — Opozycja. — Zawiazanie Towarzystwa secesyi. — „Ver Sacrum“. — Pierwsza wystawa. — Polacy w secesyi. — Polska wystawa i jej zadanie. — Budowa gmachu secesyi. — Działalność i jej wyniki. — „Muzeum Austriackie“. — Żywotność i popularność nowych prądów i „nowego stylu“. — Moda).

I.

Do wiosennego turnieju stanęły dwie artystyczne instytucje Wiednia i mierzą swe siły w znaczących zapasach: „Secesya“ i „Künstlerhaus“. W białym pawilonie secesyi na wystawie zgromadzono dzieł dwieście; katalog „Künstlerhausu“ wykazuje ich przeszło sześćset. Niemniej ta nieduża, z wyrafinowanym smakiem urządzona, przyjemnie dająca się zwiedzać wystawa „secesyi“ — śmiało może stać czoło wielkiej dorocznej wystawie współzawodniczącej starszej instytucji. Bo współzawodnictwo, walka o lepsze, jest niezaprzeczona. W „Künstlerhausie“ czuć pewien lęk, aby nie pozostać w tyle za młodym rywalem; w „Künstlerhausie“ znać również wpływ ducha secesyi, dochodzący aż do naśladownictwa jej dekoracyjnej maniery. A publiczność przygląda się turniejowi z wielkim zajęciem; czuje ona, że mimo różne dysonanse, wyłania się nowa jakaś harmonia z tych śmiałych prób i dążeń; dyskusja o sztuce zatacza coraz szersze kregi, pocucie artystyczne wzrasta, smak ogółu subtelnieje. Dokonywa się w nas przemiana, poczynamy inaczej czuć i widzieć.

To ocknięcie i ożywienie się artystyczne Wiednia trzeba w znacznej części złożyć na karb secesyi. Nie jej samej. Współdziałało z nią bowiem Muzeum austriackie; a grunt pod zasiew oddawna przygotowywały i użyźniały coraz silniej zewsząd bijące fale modernizmu zagranicznego. Ale secesya najdobitniej podjęła hasło nowych prądów i skupiła koło swego sztandaru znaczny szereg wybitnych talentów.

Dzisiaj, czwartą już z rzędu wystawą, złożyła też świadectwo zupełnej żywotności i wywalczyła sobie uznane powszechnie stanowisko. Można też już dzisiaj spokojnie ocenić jej działalność i zmierzyć jej warunki. Rzućmy okiem wstecz, zdumiejemy się nad zaszłą w ciągu kilku lat ostatnią zmianą. Jakąż sporą przebiegliśmy drogę! — I wcale nie po grudzie, owszem wszystko szło jak z płatkami... Ztąd wniosek oczywisty, że niezadowolenie z dawnego stanu rzeczy było snadź bardzo silne i szerokie. Przyszła chwila, że jedno słowo gorące zerwało całą entuzjastyczną lawinę zapala — i ta utorowała drogę „nowej“ sztuce niemal w jednej chwili.

Do niedawna stolica naddunajska spała na laurach. Po świetnej jaskrawej epoce Markarta (a w rzeźbie Tilgnera) nastąpiła cisza i zastój. Nie żeby brakło i w tym czasie wybitnych artystów, ale rej wodziły płytkie naśladowcze akademickie talenty i banalne, popłatne dzieła — w guscie owych wiecznie uśmiechniętych „Ninetek“ Blaasa. W „Genossenschaft bildender Künstler Wiens“ rządziła kompania handlowa; imię cerbera, strzegącego pilnie bram „Künstlerhausu“ przed intruzami, było: Szablon. A tymczasem przecie na Zachodzie, nad Sekwaną, a również nad Izarą toczyły się walne bitwy, polyskiwały szczytne trofea. — Wiedź zaś, jakby murem odcięty był od tego świata. Niezadowolone, wśród młodych artystów, zapędzanych ciągle w kąt, wzmagalo się z roku na rok. Wszystko kwaśniało i narzekało. Wreszcie nastąpił czyn: sprowadzono do Wiednia, do „Künstlerhausu“, wystawę monachijskiej secesyi. Powitano ją w okół krzykiem i wrzawą, nienawiścią i burzliwą chwałą. Wynikiem całej kampanii była świadomość, że trzeba drzwi i okna otworzyć i wpuścić nowe życie, nowe siły. W „Künstlerhausie“ nie dano się to uczynić; starsi panowie leżeli się kataru. Więc przed dwoma laty, grono artystów o nowożytnych poglądach, miedzy nimi spory zastęp najlepszych polskich talentów, skupionych w Towarzystwie „Sztuka“, zawiązało stowarzyszenie, zwane oficjalnie „Verenigung bildender Künstler Oesterreichs“ czyli „Secesya“. Honorowym prezesem secesyi wybrano sędziwigo Rudolfa Alta,

mistrza akwareli; Gustaw Klimt objął kierownictwo.

Der Zeit ihre Kunst, der Kunst ihre Freiheit, z tem hasłem secesya wstąpiła w szranki i rażno wzięła się do pracy. Znalazły się fundusze; rozpoczęto wydawnictwo miesiecznika „Ver Sacrum“ (święta wiosna) i urządzono wystawę w salaach „Gartenbaugesellschaft“.

Pierwsza ta wystawa „Secesy“ skupiła najlepsze artystyczne siły całej Europy i potężne sprawiła wrażenie. A także układ tej wystawy, dekoracja sal była nową, inną jak dotychczas w „Künstlerhausie“. Nie był to jarmark z rozwieszonymi kilometrami klóścących się z sobą, słończonych płócien, ale jakby salon harmonijny, w którym umiejętnie umieszczono każdy przedmiot tak, aby nie raził wytwornego smaku, lecz zestrzelał się z tłem i z otoczeniem. Kolor tapet i dekoracji, kształt i barwa mebli wszystko służyło tu ku spotęgowaniu estetycznego wrażenia.

Wiadomo, że artystom polskim niepoślednie przypadło miejsce w ruchu secesyi. Zwyczajnych członków liczy to Towarzystwo 53; między nimi Polaków 10. Imiona ich są: Axentowicz, Dębicki, Fałat, Małczewski, Mehoffer, Stanisławski, Szymanowski, Tetmajer, Wyczółkowski, Wyspiański. Spotykamy zatem w tej liście pięciu najlepszych profesorów tak pięknie rozwijającej się szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, która aby rychło przekształconą została w Akademię! i przeważną część uczestników stow. „Sztuka“. Na wystawach secesyi pojawiły się jednak jeszcze prace innych cenionych członków „Sztuki“ n. p. Pankiewicza i Laszczki. Dzieła tych artystów bynajmniej zaś nie zginęły w tłumie, przeciwnie, zwróciły na się baczną uwagę tutejszej krytyki i wyrobiły tu dobrą opinię współczesnej sztuce polskiej. W ostatnich dwu wystawach secesyi nasi artyści nie wzięli jednak udziału; przygotowują się bowiem do samodzielnego występu w jesieni. „Secesya“ oddaje im gmach swój do dyspozycji i bierze na się kosztta urządzenia tej pierwszej zbiorowej wystawy sztuki polskiej w Wiedniu, (jeśli pominiemy urządzoną przed kilku laty wystawę zbioru hr. Milewskiego).

Rzeczą będzie utalentowanych kierowników krakowskiego stowarzyszenia, aby wystawa wypadła dobrze i chwały dodała imieniu polskiemu. Niewątpliwie nie zbraknie na niej pięknych i ciekawych prób talentu; ale trzeba, aby tam również nie brakło dzieł na wielką zakrojonych miarę, któreby, nadały ton całości, stanowiły to, co nazywa się „elou“, były owemi „ćwiekami“, co to wrażliwość się w pamięć i tkwią w niej długo i mocno. Bo tej wystawy lekceważyć nie należy. Pierwszy raz nasza sztuka ma możność samodzielnego wystąpić pośród Niemców; trzeba więc z tej sposobności należyście skorzystać.

Zdaje mi się, że artyści nasi, skupieni w Towarzystwie „Sztuka“ o poglądach nowożytnych i szczerem idealizmem artystycznym, nie zawiodą naszych nadziei.

Wracam atoli do dalszych dzieł wiedeńskiej secesyi.

W pół roku po wspaniałej pierwszej wystawie stanął — według planów Olbricha, biały pałacyk — wieczny odtąd przedmiot sporu architektów — na Wienzeile.

Było letnie popołudnie; niebo zachmurzone groziło burzą, gdy na placu, udzielonym secesyi życzliwie przez Radę miejską, zebrał się komitet, aby położyć kamień węgielny pod budowę. Po odbytej ceremonii, sędziwy Rudolf Alt, ze zwykłą sobie ironią, taką perorę wypalił „młodym“:

„I wy pewno kiedyś staniecie się takimi jak oni“ — tu wskazał ręką w kierunku bliskiego „Künstlerhausu“ — „ale ja wam zapowiadam, że wtedy znowu przystąpię do nowej secesyi, do każdej secesyi będę należał, wiedząc o tem...“

Zrozumieli „młodzi“, co stary mistrz temi słowy chciał wyrazić. Naturalnie, zwykła to kolej spraw ludzkich, że szczytne zrazu poloty obniżają się z biegiem czasu, a zapal szczytów ustępuje miejsca różnym względom postronnym. Zwłaszcza wobec takiej instytucji jak secesya, może zachodzić niejaka obawa, że sił jej nie stanie do utrzymania się na wyżynach, i że hasło idealistycznej swobody w sztuce ulegnie wypaczeniu. Dzisiaj jednak taka obawa jest niesłuszną. Secesya stara się usilnie, aby skupiać najlepsze siły i pracować dla sztuki, tylko dla sztuki.

A powodzenie sprzyja jej stale. Publiczność nie szczędzi oznak sympatyj, moralnych i materialnych. Każda wystawa secesyi jest wypadkiem dnia, a odnosi przytem znaczne finansowe sukcesy. Nigdzie tyle nie kupują co w Wiedniu w Secesy. I nasi artyści także coś o tem mogą powiedzieć.

Secesya zespółiła mocno Wiedeń z Europą. Najwięksi współcześni artyści stawili się na jej wystawach z imponującym doбором prac. Meunier, Rodin i w rzeźbie; Khnopf, Rops, Rysselberghe, Klinger, Szkoci i Francuzi — przesunęli się w długim szeregu. Również spory zastęp rodzimych wiedeńskich talentów dzięki secesyi wybił się z ukrycia na szeroką widownię. Działalność secesyi na polu przemysłu artystycznego i sztuki dekoracyjnej nie mały też wywarła wpływ naokoło. Słowem,

secesya okazuje się żywotnem ze wszechmiar stowarzyszeniem, które w okrag działa ożywczo i pobudzająco. Zastój i przygnębienie minęły; młode talenty nie kisa na kątach, ale mają sposobność do rozwoju. Szranki otwarły się szeroko; ruch i życie pulsują bujnie na wszystkich polach: malarstwa, rzeźby, architektury i przemysłu artystycznego.

Współczesnej dobie — właściwą sztukę, a sztuce — swobodę: temu hasłu nie sprzeciwia się secesya swą działalnością. Naturalnie, nie wszystkie współdziałające talenty wzbijają się na wyżyn, niejedno dzieło okazać się może niedojrzałym, niesamoistnem, a przereklamowanym; ale całość usiłowań i owoców ruchu godna jest przecie uznania. Naturalnie, jak zwykle w podobnych okolicznościach, znajdują się i tu pewne półtalenty, które dziwactwem pretensjonalnem spekulują na powodzenie, podszywają się pod nowe hasła, i na chwilę niezasłużenie korzystają z rozgłosu: mniejsza jednak o nich, łatwo bowiem poznać się na farbowanych, i odróżnić szczerą sztukę od spekulacji i blagi.

O żywotności „nowego stylu“ świadczy zresztą dowodnie jego popularność. Nie jest to już styl pracowni; od toalet damskich, kapeluszy i krawatek, do mebli i dywanów — wszędzie, w sklepach i na wystawach, spotykamy się w życiu codziennem z „modą secesyjną“. „Moda“ nie znaczy tu nic innego, jak spopularyzowanie idei i zastosowanie jej do potrzeb ogółu. Taki obrót bierze każdy silny, żywotny ruch. Moda toruje „nowinkom“ drogę nawet tam, gdzie sama idea nie jest rozumiana. I tak zwolna, wśród szerokiego ogółu, dokonywa się zwrot smaku i poglądów.

Ręka w rękę z secesją idzie w Wiedniu „Muzeum Austriackie“. Dyrektor, radca dworu Scala, działa tu w dwójakim kierunku: 1) wprowadza do przemysłu artystycznego modernizm t. j. styl indywidualny, zastosowany do potrzeb współczesnych; 2) wywala tenże przemysł z naleciałości szablonych, oczyszcza styl, przez dokładne naśladowanie szlachetnych historycznych wzorów. Wystawy w Muzeum są tedy także dwójakie: dają obraz „nowego stylu“ (n. p. między innymi wprowadziły do Wiednia „meble angielskie“) i przedstawiają w historycznym rozwoju czyste style dawniejsze. „Szkoła artystyczno-przemysłowa“, istniejąca obok Muzeum, została teraz zreorganizowana w duchu nowożytnym; katedry profesorów zajęli członkowie „secesyi“. Albowiem nowożytny duch artystyczny znalazł wytwornych protektorów w ministertwie oświaty, i dzięki temu rozwija się pomyślnie, ze zdwojoną energią. Nowy czas potrzebuje nowej sztuki — ta świadomość wszędzie nowym dążnościom toruje drogę.

Lsz.

Z Izby sądowej.

Lwów, 16 maja.

(Bankructwo).

Po otwarciu wczorajszej po południowej rozprawy postawiono ze strony obrony kilka wniosków zmierzających do powołania dla wyjaśnienia na korzyść oskarżonych tyłu nowych świadków, że przewodniczący rzucił pytanie, czy przypadkiem obrońcy nie dążą do odroczenia rozprawy.

P. prokurator państwa oświadczył się przeciw wnioskowi, poczem sąd przesłuchał jeszcze raz buchaltera upadłej firmy, Posta, który dawał na podstawie książek wyjaśnienia co do terminów w jakich firma Goldstern i Löwenherz sprzedawała poruczone jej efekta. Następnie odczytano liczne protokoły spisane ze stronami poszkodowanymi i różne inne dokumenta.

Dzisiejsza przed południowa rozprawa rozpoczęła się ogłoszeniem uchwały Trybunału sądowego, którą odmówiono żądaniu obrony co do wezwania nowych świadków. Następnie przesłuchano dodatkowo dwóch świadków: Weingartena, korespondenta upadłej firmy, w sprawie sprzedaży przez firmę papierów wartościowych, który wszakże oświadczył, że nie wie o niczem i nie może dać żadnych bliższych wyjaśnień; oraz Hermanna Rosenbuscha, senała giełdowego, co do pewnego specjalnego wypadku sprzedaży takich papierów.

Następuje teraz dalsze odczytywanie protokołów sądowych i innych aktów.

W końcu odczytał protokółant kilkuarkuszowe podanie do sądu zastępcy stron poszkodowanych, p. Deissenberga, zawierające kilkanaście wniosków w kierunku uzupełnienia dochodzenia, a między innymi przesłuchania jeszcze raz poszkodowanych Issimenów, ojca i syna, nie w języku polskim, lecz w ich „rodzinnem narzeczu“, t. j. żargonie żydowskim, oraz dokładnego zbadania przez rzeczoznawców ksiąg tych banków lwowskich, które w jakimkolwiek zostawały stosunku z upadłą firmą. Esencją tych wniosków jest żądanie odroczenia rozprawy.

Po oświadczeniu p. prokuratora, że wniosków p. Deissenberga wcale nie podejmuje i po przemówieniu dr. Sołowija, który w imieniu obrony wystąpił ostro przeciw całemu tonowi podania p. Deissenberga i zawartym w niem

insynuacyom i prosił sąd, aby podanie to skierował na drogę dyscyplinarną, Trybunał powziął odmowną uchwałę, uzasadniając ją wyczerpująco. Do odroczenia rozprawy, zdaniem Trybunału, nie ma w chwili obecnej żadnej prawnej podstawy.

Przewodniczący odczytał pytania, postawione ławie przysięgłych. Sąd postawił co do obu oskarżonych dwa pytania: jedno w kierunku zbrodni oszustwa, drugie ewentualne w kierunku występku lekkomyślnej krydy.

Prokurator nie ma nic do nadmienienia, natomiast obrona domaga się kilku zmian.

O godzinie 2 przewodniczący odracza rozprawę do godziny pół do 4 po południu.

Na popołudniowej rozprawie zabierze głos p. prokurator Państwa.

Proces skończy się prawdopodobnie jutro późnym wieczorem.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Opatrzność w niezbadanych wyrokach swoich dotknęła naszą rodzinę ciężkim ciosem. Drogi syn i brat nasz Włodzimierz w samym rozkwicie życia, właśnie kiedy z całym zapałem zabierał się do pracy dla narodu swego i kraju, pożegnał po czteromiesięcznej ciężkiej słabości ten świat, pozostawiając rodziców i rodzeństwo w nieutulonym żalu. W tej ciężkiej chwili było dla nas jedyną ulgą to powszechnie współczucie, które nam wyraziły raczyli w licznych pismach i telegramach, tudzież licznym współudziałem w żałobnym obrzędzie pogrzebowym znajomi i przyjaciele, mimo nader niesprzyjającej pory. Niech też wolno nam będzie dać wyraz najgłębszej i najszczerzej wdzięczności Przew. Duchowieństwu z ks. mitratem Andrzejem Bieleckim na czele, jako też pp. alumnom seminarium duchownego, którzy licznym udziałem raczyli łaskawie oddać s. p. Włodzimierzowi ostatnią posługę. Serdeczne i szczere Bóg zapłać!

We Lwowie, dnia 15 maja 1899.

Aleksander, Eugenia Barwińscy rodzice, Olga i Helena siostry, Bohdan, Roman, Wasyli i Aleksander bracia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 16 maja. Czysty zysk kolei Dux-Bodenbach za rok 1898 wynosi 221.186 zł. Rada zawiadowcza zaproponowała rozdanie 6 pre. dywidendy.

Wiedeń, 16 maja. Przy wczorajszym ciągnięciu losów kredytowych ziemskich pierwszej emisji z roku 1880, główna wygrana 45.000 zł. padła na seryę 1888 nr. 21, — druga 2000 zł. na seryę 1262 nr. 41. Po 1000 zł. wygrały s. 220 nr. 9 i s. 3902 nr. 56.

Budapeszt, 16 maja. We wczorajszym ciągnięciu losów premiowych padły wygrane: 120.000 zł. na seryę 2862 nr. 49, 12.000 zł. na seryę 3019 nr. 19, 5.000 zł. na seryę 2499 nr. 17.

Po 1.000 zł. wygrały losy: serya 1558 nr. 20, serya 3917 nr. 31, serya 4223 nr. 50, serya 5892 nr. 36.

Oprócz tego wylosowano następujące serye losów premiowych: 206, 386, 439, 468, 501, 553, 574, 961, 1106, 1145, 1204, 1279, 1424, 1464, 1466, 1662, 1984, 2012, 2161, 2368, 2494, 2564, 2720, 2836, 2937, 3209, 3230, 3785, 3815, 3933, 4022, 4099, 4168, 4188, 4197, 4211, 4224, 4476, 4477, 4910, 4968, 5197, 5300, 5439, 5497.

Przy ciągnięciu obligacji listów zastawnych węgierskiego Banku hipotecznego i kredytowego padła główna wygrana 50.000 zł. na seryę 3769 nr. 80, 1.500 zł. wygrała serya 1416 nr. 20, a po 1.000 zł. serya 715 nr. 40, serya 1510 nr. 77, serya 2124 numer 53.

Wiedeń, 16 maja. Spirytus 17-30 do 17-50. Nafta galicyjska niezmienniona. Cukier surowy 14-15 do 14-20.

Wiedeń, 16 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 8-66 do 8-67, na jesień 8-66 do 8-07, żyto na maj-czerwiec 7-40 do 7-42, na jesień 6-68 do 6-69, kukurudza na maj-czerwiec 4-67 do 4-68, na lipiec-sierpień 4-81 do 4-82, owies maj-czerwiec 5-84 do 5-86, na jesień 5-74 do 5-75, rzepak na sierpień-wrzesień 12-50 do 12-60, olej rzepakowy na maj 30-50 do 31-50.

Tendencja: słaba.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 16 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj-88 do 8-89, na październik 7-93 do 7-94, żyto na maj —, na październik 6-31 do 6-32, kukurudza na maj 4-32 do 4-33, na czerwiec 4-36 do 4-37, na lipiec 4-62 do 4-63, owies na maj — do —, na październik 5-40 do 5-41, rzepak na sierpień 12-25 (tylko nominalnie).

Oferty na pszenicę: słabe.

Chęć kupna: mała.

Tendencja słaba.

Pogoda: po deszczu wypogadza się.

Paryż, 16 maja. Trzyprocentowa renta 102-62. Mąka 43-45.

Berlin, 16 maja. Banknoty austr. 169-60. Spirytus 40-60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14- do 14-05, loco Ołomunie 13-10 do 13-20, loco Berno-Wiedeń 12-75 do 12-80 za listopad i grudzień loco Aussig 12-75 do 12-80, cukier w kostkach primi 37-37½ do 37-50, sekunda 37-12½ do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17-30 do 17-50. Nafta kaukazka transito Tryest 4-50 do 4-75, galicyjska przezroczyta 19-40 do 19-90.

Targ zbożowy.

Lwów, 16go maja. Pszenica gotowa 8-30 do 8-50, pszenica gotowa nowa 8-30 do 8-50, żyto gotowe 6-50 do 6-70, żyto gotowe na termin 6-50 do 6-70, owies obrobiony gotowy 6-25 do 6-50, owies nowy lub na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastewny 5-50 do 6-—, jęczmień brow. 6-50 do 7-—, groch do got. 6-50 do 7-—, wyka 4-80 do 5-30, nasienie lniaie — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-— do 5-25, hreczka 6-75 do 7-25, konieczyna czerwona galicyjska 45- do 55-—, biała 30-— do 50-—, tymotka 17-— do 20-—, szwedzka 40-— do 55-—, kukurudza stara 5-— do 5-25, nowa 5-— do 5-25, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 10-— do 10-50, groch pastewny 5-70 do 6-—, hreczka stara 6-75 do 7-25.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15- do 15-25, na termin 15-75 do 16-—, waranty — do —.

Wiedeń, 16 maja. (Telegram Gasety Lwowskiej z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5740 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 843, z Bukowiny 108 sztuk.

Przebieg targu był leniwy.

Ceny w porównaniu do zeszłego tygodnia spadły o 1 zł.

Niesprzedanych pozostało 353 sztuk.

Wółw z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 156 sztuk po 27 do 30 złr., 382 sztuk po 31 do 33 złr., 235 sztuk po 34 do 36 złr., 43 sztuk po 37 do 38 złr. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 27 do 34 złr.; krowy podtuczone po 26 do 31 złr.; bydło chude dla masarni po 17 do 25 złr. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów Rada gabinetowa.

P. Minister rolnictwa baron Kast miał wyjechać wczoraj wieczorem na 10-dniową podróż inspekcyjną do Dalmacyi.

Prezydent trybunału administracyjnego hr. Schönborn ogłosił w *Vaterlandzie* pismo, w którym omawia ostatnie obrady sejmiku dolnoaustriackiego w sprawie subwencji na kościoły. Sejm ten jak wiadomo, poddał znane orzeczenie Trybunału dotyczące udzielania subwencji gminnych na budowę kościołów, ostrej krytyce. Otóż dr. Schönborn zastrzegając się, iż niechce występować przeciw wątpliwościom co do nieomyślności judykatur sądowych, oświadcza, że uważa parlamentarną krytykę wyroków sądowych zwłaszcza jeżeli ona do formalnej uchwały prowadzi, za nadzwyczaj niebezpieczną. Podobne obrady są klęską i niesprawiedliwością; klęską, ponieważ wiara w sądownictwo i sędziowską niezależność na tem bardzo wiele cierpi, a niesprawiedliwością, ponieważ nikt nie ma prawa bez niewątpliwego powodu, szukać motywów sądowego wyroku gdzie indziej, jak w prawniczym przekonaniu sędziego. Kto chce zawodowych sędziów krytykować i ganić, ten musi się starać, aby ganiącemu przynajmniej dorównywał, jeżeli go nie przewyższał obiektywnością i bezstronnością. Jeżeli zaś tak nie jest, to jest to złem dla sądownictwa, a jeszcze gorzej dla samego krytyka, który przez stronnictwo sam pozbawia się przysługujących mu praw.

W ciągu niedzieli odbyły się w Wiedniu narady niemieckich stronnictw opozycyjnych w sejmie dolnoaustriackim. Przez kilka go-

dzin toczyła się dyskusja nad dalszą abstenecją od posiedzeń sejmowych. Narady odbyły się wczoraj w dalszym ciągu.

Przewodniczący stronnictwa wiernokonstytucyjnej szlachty ks. Auersperg naradzał się w ciągu niedzieli w tej sprawie z kilku politycznymi osobistościami.

Włoski ambasador przy Dworze wiedeńskim hr. Nigra wyjechał wczoraj z Wiednia do Hagi jako reprezentant Włoch na konferencji pokojowej.

Sonn- und Montagszeitung dowiaduje się z Budapesztu, że strony rzekomo kompetentnej, że sprawa ugody z Węgrami przedstawia się chwilowo bardzo niepomyślnie. Rząd austriacki nie chce odstąpić od zajętego w sprawie bankowej stanowiska, a gabinet węgierski nie może się łudzić, że nawet zmiana w Rządzie austriackim mogłaby sytuację zmienić na lepsze, gdyż każdy gabinet austriacki zająłby musiał to samo stanowisko wobec znanej formuły Szella, podczas gdy rząd węgierski nie mógłby wystąpić przed parlamentem z ugodą, którąby Węgom mniej przynosiła korzyści, niż przedłożenia barona Banffyego.

W Budapeszcie ogólnie sądzą, że pomiędzy obu Rządami odbywać się będą w Wiedniu podczas Zielonych Świąt dalsze konferencje w sprawie ugodowej. Prezydent Szell udaje się wraz z kilku ministrami do Wiednia na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Arcyksięcia Albrechta. Przy tej sposobności toczyć się będą dalej narady w sprawie ugody.

W *Linzer Volksblatt* omawia poseł dr. Ebenhoeh obecne stadium kwestyi ugodowej. Jeżeli Szell ustąpi w żądaniach — pisze dr. Ebenhoeh — to jest to zdobyczą naszego gabinetu, która stanowisko jego w każdym kierunku wzmocni; jeżeli zaś Węgrzy nie ustąpią, to wówczas ustąpienie gabinetu, wskutek formuły Szella, będzie tak honorowym upadkiem, jaki jeszcze żadnemu gabinetowi nie przypadł w udziale. Hr. Thun w takim upadku zyskałby sympatię nawet tych, którzy są dla niego teraz wrogo usposobieni. My musimy więc jak najbardziej stanowczo zastrzec się przeciw temu — pisze dr. Ebenhoeh — jakobyśmy pragnęli, aby gabinet hr. Thuna w czemkolwiek Węgom ustąpił.

Sonn- und Montags Ztg. wyraża wątpliwość, czy komitet wykonawczy prawicy zbierze się w ogóle w bieżącym miesiącu.

W Cieplicach w niedzielę wieczorem odbyło się zgromadzenie antysemitycznego związku niemieckich rolników w Czechach, na którym w gwałtowny sposób występowano przeciw projektowanej na r. 1900 niemieckiej rolniczej wystawie (*Landwirth*) i uchwalono rezolucję, zakładającą protest przeciw otwarciu wystawy.

Dniw. Warszawskij ogłaszając termin egzaminów w warszawskim rzymsko-katolickim seminarium duchownym donosi, że do asystowania przy tych egzaminach i kontrolowania postępu alumnów w literaturze i języku rosyjskim, oraz historii Rosyji, delegowani zostali z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych gubernator warszawski Martynow, a z ramienia ministerstwa oświecenia okręgowy inspektor szkół Rudenskoj.

Ukazem carskim kurator petersburskiego okręgu naukowego, Kapustin, został uwolniony od obowiązków kuratora tego okręgu. Jak wiadomo p. Kapustin po znanych zaburzeniach studenckich w Petersburgu, które w części zwrócone były przeciw nietaktownym zarządzeniom kuratora, otrzymał dłuższy urlop i wtedy to już uważano ten niedobrowolny wypoczynek za zapowiedź zupełnego jego usunięcia.

Z Petersburga donoszą, że car Mikołaj przyjął ponownie na całonocnym posłuchaniu angielskiego dziennikarza Steada. Car dziękował mu za gorliwość i energię, z jaką propaguje ideę pokojową w Anglii i Ameryce. Car pozwolił też Steadowi zwołać w Petersburgu zgromadzenie publiczne i przemawiać na niem zupełnie swobodnie, jak tylko sam zechce. — Także minister hr. Murawiew zachęcał Steada, aby przemawiając, niezmieniał nie krepował. — Stead opowiada, że car przywiązuje wielkie nadzieje do konferencji w Hadze.

W skład nowego gabinetu włoskiego wchodzi: Pelloux, prezydent i sprawy wewnętrzne; Visconti-Venosta, sprawy zagraniczne; senator Bonasi, sprawiedliwość; dep. Carmine, finanse; dep. Boselli, skarb; generał Mirri, wojna; admirał Bettolo, marynarka; Baccelli, oświata; Lacava, roboty publiczne; dep. Salandra, rolnictwo; dep. Si San Giuliano, poczty i telegrafy. Nowo mianowani ministrowie mieli wczoraj złożyć przysięgę służbową.

Podług depeszy z Pretorii, stolicy Transvaalu, odejść miał w piątek wieczorem osobny pociąg do Johannesburga z oddziałem artylerji w pełnym rynsztunku z działami i amunicją. Jak donosi biuro *Reutersa* z Pretorii, otrzymał ów oddział artylerji, rozkaz obsadzenia nowych fortów. Wobec wieści, że zamierzone spotkanie prezydenta Krügera z gubernatorem Milnerem nastąpi jeszcze przed końcem maja, sytuacja polityczna polepszyła się.

Telegram ze stolicy Przylądka Dobrej Nadziei potwierdza pogłoski o układach w sprawie tego spotkania. Krüger proponuje na miejsce konferencji Bloemfontein, nieprzyjazna zaś dla Transvaalu grupa przemawia za Pretorią, w nadziei, że gdy Krüger z Milnerem w mieście tem obradować będą, w Johannesburgu a może i w samej Pretorii wybuchną prawdopodobnie niepokoje, które spowodują zbrojne wkroczenie Anglii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 maja. (Dep. pryw. telefonem). Wydział rady powiatowej krakowskiej odbył dziś przed południem posiedzenie, pod przewodnictwem prezesa dr. Fr. Paszkowskiego. Uchwalono między innymi wprowadzić w życie w Mogile pod Krakowem ochronkę Imienia Cesarza Franciszka Józefa, pod kierunkiem Sióstr Służebniczek, utworzoną z powodu Jubileuszu Najjaśniejszego Pana z jednej trzeciej części spadku po ś. p. księdzu Tomaszku Szczepańskim.

Następnie zajmował się wydział sprawami dróg w powiecie krakowskim. W celu polepszenia komunikacji podał wydział powiatowy petycję do Wydziału krajowego o subwencję w kwocie 4.500 złr. Wydział krajowy przyznał tylko 2.000 złr. wskutek czego wydział powiatowy tylko najpilniejsze roboty około dróg podjął, a między innymi naprawę drogi gminnej w Zwierzyniecu.

Kraków, 16 maja. (Dep. pryw. telef.). Komisja teatralna Rady miejskiej zbiera się dziś o godzinie 6 wieczorem, celem rozpatrzenia ofert, wniesionych przez pp. dr. Bandrowskiego i Kotarbińskiego o dzierżawę teatru miejskiego. Rzeczą będzie rozstrzygnięta na czwartkowym posiedzeniu Rady.

Kraków, 16 maja. (Dep. pryw. telef.). Rada zawiadowcza galicyjskiego Banku kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie odbyła wczoraj posiedzenie, na którym kooptowano do Rady zawiadowczej: księcia Władysława Sapiechę, dr. Władysława Czaykowskiego i dr. Henryka Wielowieyskiego. Z dniem 1 czerwca r. b. otwartą zostanie we Lwowie „Filia galicyjskiego Banku kredytowego dla handlu i przemysłu“, która urządować będzie w biurach galicyjskiego Banku kredytowego. Od tego dnia filia przyjmować będzie wkładki oszczędności, od dnia 12 czerwca zaś wydawać będzie, na życzenie, w zamian za książeczki wkładowe galicyjskiego Banku kredytowego swoje własne książeczki wkładowe.

Kraków, 16 maja. (Dep. pryw. tel.). Dziś odbyło się tutaj w kościele Najśw. Maryi Panny uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia cecchu kawiarzy. Poświęcenia dokonał ks. archipresbyter Krzeniński, który po akcie poświęcenia wygłosił piękną przemowę. Gwóździe sztandaru wbijali: prezydent miasta p. Friedlein, książę Dominik Radziwiłł, hr. Mycielska, wiceprezydent miasta p. Pieniążek, poseł dr. Weigel, poseł dr. Sokołowski, reprezentanci cecchów, dzienników i t. d. Następnie odbyła się uczta w salach „Koła mieszczańskiego“.

Wiedeń, 16 maja. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zezwolił wyrazić starszemu radcy górniczemu i naczelnikowi salin w Bochni Stanisławowi Oksza Strzeleckiemu, przy sposobności przejścia jego na własną prośbę w stan stałego spoczynku, Najwyższe zadowolenie za wieloletnią znakomitą działalność służbową.

Wiedeń, 16 maja. Pan Minister skarbu zamianował zarządcę urzędu cłowego w Oświęcimiu, Romana Martiniego, starszym zarządcą cłowym w VIII. kl. rangi przy głównym urzędzie cłowym w Szczakowej.

Pan Minister rolnictwa zamianował koncepcistę Namiestnictwa, Feliksa Cieńskiego, koncepcistą ministeryalnym w Ministerstwie rolnictwa.

Pan Minister oświaty zatwierdził przypuszczenie dr. Władysława Bylickiego do wykładów jako prywatnego docenta ginekologii na wydziale medycznym Uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń, 16 maja. Wczoraj odbyły się obrady opozycyjnych stronnictw sejmiku dolnoaustriackiego. Stronnictwo liberalne, czyli t. zw. postępowe, jak donoszą do *N. Wiener Tagblatt* postanowiło usunąć się nadal od obrad sejmiku i utrzymywać kontakt z resztą stronnictw opozycyjnych.

Wiedeń, 16 maja. Na dzisiejsze posiedzenie sejmiku dolno-austriackiego nieprzybyli posłowie ze stronnictwa liberalnego i socjalni politycy, natomiast jawili się niemieccy narodowcy. Z wiernokonstytucyjnej wielkiej własności przybył tylko poseł Pirko, który jest członkiem Wydziału krajowego i dlatego otrzymał od swego stronnictwa pozwolenie na bywanie na posiedzeniach sejmowych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek przywołał do porządku posła ks. Scheichera za jego sobotnią mowę, w której atakował całą klasę obywateli Państwa i używał obelżywych wyrazów przeciw osobistościom. Również przywołał Marszałek do porządku Luëgera za to, że wyrażał się obraźliwie o działalności sędziów i że za atakował prywatną działalność literacką jednego ze sędziów. Poseł Kaiserimieniem niemieckich narodowców zabrał głos i oświadczył, że ponieważ wypadki obecne, jakkolwiek ubolewania godne, nie zagrażają w niczem niemieckości, przeto stronnictwo jego będzie brało udział w obradach jednakże z zastrzeżeniem, że zachowaną będzie bezstronność w ich kierownictwie i że mowy większości unikać będą obraźliwych wyrazów. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Wiedeń, 16 maja. Fremdenblatt oświadcza, że propozycja *Pester Lloyd*, dążąca do usunięcia usprawiedliwionych rekryminacji Rządu austriackiego, iż z rozwiązaniem wspólności cłowej ustać powinien także przywilej bankowy i ażeby Bankowi w razie rozwiązania wspólności cłowej zwrócono część zobowiązań, które Bank za przedłużenie przywileju ma płacić, — jest zupełnie niemożliwą. *Fremdenblatt* wskazuje na bezwarunkową łączność między bankowym przywilejem a regulacją waluty.

Co się tyczy zapytania *Pester Lloyd*, czy prawdą jest, że Rząd austriacki nawet w razie osiągnięcia porozumienia w sprawie Banku nie przyjąłby bezwarunkowo innych części przedłożenia ugodowego w razie nie podwyższenia kwoty, oświadcza *Fremdenblatt*, że w Austrii pierwszym i powszechnie panującym jest zdanie: iż sfinalizowanie pewnych części ugody bez pewnego podwyższenia kwoty jest niemożliwym, co też Rząd austriacki przy obradach komisji ugodowej niedwuznacznie dał do poznania.

Wiedeń, 16 maja. Wczoraj odbyło się tutaj 17 zgromadzeń ludowych zwołanych przez kierownictwo partii chrześcijańsko-socjalnej. Na wszystkich powzięto jednogłośnie rezolucję, zawierającą protest przeciwko wyrokowi najwyższego trybunału, wydanemu w sprawie subwencji na budowę kościołów i wezwano Rząd, ażeby dbał o zabezpieczenie autonomii gminnej.

Wszystkie zgromadzenia odbywały się spokojnie.

Tylko w V. okręgu usiłovali socjalni-demokraci już po ukończeniu obrad wtargnąć do sali, w czem im jednakże przeszkodziła policja.

Na tem samym zgromadzeniu odpierał dr. Luëger z całą stanowczością twierdzenie hr. Schönborna, jakoby obrady sejmiku dolno-austriackiego były prowadzone w sposób nie rzetelny i polegały na rzucaniu obelg.

Praga, 16 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej interpelował p. Scheiner, czy prezydium Rady skłonne jest wystąpić przeciwko napaściom prasy niemieckiej na Pragę. Wiceburmistrz Srb oświadczył, że uważa interpelację tę jako osobny wniosek i poddaje go pod dyskusję Rady. W dyskusji polemizował z wywodami Scheinera p. Innwald, po czem burmistrz Podlipny, który się zjawił tymczasem na posiedzeniu, odparł energicznie ataki prasy niemieckiej na Pragę i zapewnił, że tym oszczerstwom będzie położony niebawem koniec.

Praga, 16 maja. Książę Egon Schwarzenberg, członek Izby Panów, umarł tu dzisiaj.

Berno morawskie, 16 maja. Tutejszy związek studentów niemiecko-narodowych „Sudetia“ został przez władze rozwiązany, ponieważ dopuścił się przekroczenia, określonego statutem zakresu działania.

Budapeszt, 16 maja. Obie Izby sejmiku węgierskiego odbyły dzisiaj posiedzenie, na którym odczytano pismo Królewskie, zamykające drugą sesję parlamentu węgierskiego, a otwierające równocześnie trzecią.

Arad, 16 maja. Były węgierski minister spraw wewnętrznych, Hieroni, oświadczył wobec swoich wyborców, że gdyby, czy to Austria, czy Węgry zrobiły ofiarę z tych różnic, które stoją dzisiaj na przeszkodzie załatwieniu ugody, to kraj ten poniósłby tylko małą część tej szkody, która wynika teraz dla obydwóch z teraźniejszego stanu prowizorycznego.

Leodunum, 16 maja. Strejk można uważać za ukończony, bo większa część robotników przyjęła przyznane im 5 pr. podwyższenie płac. Robotnicy żądali początkowo 20 pr. podwyższenia.

Charleroi, 16 maja. Związek robotników górniczych postanowił na nowo rozpocząć ro-

boty, jednakże z tem zastrzeżeniem, że gdyby pracodawcy nie dotrzymali swych zobowiązań, to strejk zostanie na nowo podjęty.

Paryż, 16 maja. *Figaro* omawia dzisiaj tajne dossier i konstatuje, że Cuignet tak samo, jak Picquart twierdził, iż dokument: „Cette canaille de D...“ nie odnosi się do Dreyfusa i że drugi dokument, który Cavagnac uważał jako potwierdzenie pierwszego, wyżej wspomnianego, również został sfalszowany.

Figaro zapewnia również, że Picquart, po wystąpieniu swem z ministerstwa, zarządził śledztwo, co do sfalszowania dokumentu t. zw. „petit bleu.“

Paryż, 16 maja. Profesor Duruy, znany z powodu afery, która spowodowała dymisy ministra wojny Freycineta, rozpoczął dziś swoje wykłady.

Paryż, 16 maja. Senat przyjął pomimo sprzeciwiania się ministrowi handlu 196 głosami przeciwko 55 wniosków, odraczających ustawę o zabezpieczeniu robotników od wypadków, która już z dniem 1 czerwca miała wejść w życie, ponieważ oświadczyły się przeciwko tej ustawie liczne instytucje przemysłowe.

Według doniesień dziennika *Univers*, wydał cesarz chiński rozporządzenie, w którym uznaje religię katolicką jako dozwoloną w całym państwie, pozwala wszystkim misyjonarzom piastować swoją godność i zatwierdza protektorat francuski nad katolikami w Chinach wraz ze wszystkimi płynącymi ztąd przywilejami.

Paryż, 16 maja. Franciszek Sarcy, sławny krytyk teatralny (urodzony w r. 1828), zmarł dzisiaj rano.

Paryż, 16 maja. W Wielkim Bassowie (w Afryce) wybuchła epidemia, która jednak, zdaje się, nie jest dżumą, tylko żółta febra. Dotąd stwierdzono kilka wypadków śmierci. Między innymi ofiarą tej epidemii padł prefekt papieski ks. Rey. Zarządzo sanitarne środki ostrożności.

Haga, 16 maja. Inauguracyjne posiedzenie międzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia odbędzie się 18 b. m. o g. 2 po południu.

Haga, 16 maja. Nuncjusz Tarnassi odjechał ztąd na polecenie kardynała Rampolli i udał się do Luksemburga.

Waszyngton, 16 kwietnia. *Biuro Reutersa* donosi, że departament państwowy otrzymał w sposób nieurzędowy doniesienie, iż w urzędach dla spraw zagranicznych Anglii, Francji i Niemiec nagromadziły się znaczne żądania odszkodowań poddanych angielskich, francuskich i niemieckich, którzy przebywali na wyspie Kuby w czasie powstania.

Koszta tych odszkodowań musiałyby zapłacić Stany Zjednoczone, chociaż uwzględnić należy, że zapłata ta zależy tylko od dobrej woli Stanów Zjednoczonych.

Żądania wspomnianych odszkodowań tyczą się strat, poniesionych przez zniszczenie plantacji i innych własności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16-go maja 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 358-12, Akcje węg. zakł. kredyt. 388-50, Akcje Anglobanku 152-75, Akcje Unionbanku 321-25, Akcje Banku dla krajów koronnych 244-25, Akcje Bankvereinu 281-75, Akcje Bodenkredit 477-—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. 384-—, Akcje kolei państwowych 361-50, Akcje kolei południowej 55-75, Akcje tramwayowe 525-—, Akcje kolei Elbethal 265-50, Akcje kolei północnej ——, Akcje kolei Lwowsko-Ożernowieckiej ——, Akcje Alpine 241-80, Akcje Rima Muranyi 311-—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1299-—, Akcje fabryki broni 221-50, Akcje tureckie tytoniowe 133-75, Obligacje węgierskiej indemnizacji 95-65, Renta majowa 105-90, Austriacka renta koronowa 100-40, Węgierska renta koronowa 97-15, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95-90, 4 pr. listy Banku krajowego 98-—, 4 i pół pr. listy Banku krajowego 100-50, 4 pr. listy Banku hipotecznego 97-75, 4 i pół pr. listy Banku hipotecznego 100-25, 5 pr. listy Banku hipotecznego 110-20, 4 pr. Obligacje propinacyjne 97-75, 4 pr. galicyjska krajowa pożyczka 96-80, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94-80, Losy tureckie 67-25, Marki 58-92, Rubel 127-37. Lombardy ——.

Berlin, 16-go maja 1899. (Vorbörse): Akcje kredytowe 224-25, Disconto Gesellschaft 198-25 bez kuponu. Tendencja: oczekująca.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Licytacje.

L. cz. E. 564/98 (8) (3598 3—3)
Na żądanie Tekli Korpantowej w No-
wym Sączu odbędzie się dnia 13 czerwca
1899 o godz. 10 przed południem w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licyta-
cja 1/10 części realności lwh. a) 161 i b)
162 gm. Mielec.

Części nieruchomości wystawione na
licytację, są ocenione: a) na 121 zł. 48 ct.
b) na 97 zł. 90 ct.

Najniższa cena wynosi ad a) 74 zł. 49
ct., ad b) 51 zł. 56 ct. poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. E. 125/99 (5) (3681 2—3)
Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczę-
dności w Wieliczce, zastąpionej przez adw.
dr. Dziołowskiego odbędzie się dnia 5 czer-
wca 1899 o godz. 10 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w
Wieliczce, licytacja realności lwhf 8 w Ry-
bitwach.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest oceniona na 9350 zł. 63 ct.

Najniższa cena wynosi 6233 zł. 74 ct.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 4 kwietnia 1899.

L. cz. E. 220/98 (3) (3685 2—3)
Na żądanie Ozyasza Gottesmana, odbę-
dzie się dnia 13 czerwca 1899 o godzinie
10 przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 3 w Winnikach licyta-
cja połowy realności wyk. hip. 1. 327 ks.
grt. gm. Czyżki objętej, Tomasza Woźnego
własnej, wraz z przynależnościami składają-
cemi się z chałupy i stodoły.

Realność whl. 327 ks. grt. gm. Czyżki
jest oceniona na 796 zł. 50 ct., przynale-
żności zaś na 190 zł. a. w., połowa zatem
tej realności wystawiona na licytację, przed-
stawia wartość szacunkową w kwocie (398
zł. 25 ct., 95 zł.) 493 zł. 25 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 328 zł. 84 ct.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 4 kwietnia 1899.

L. cz. E. 78/99 (6) (3668 2—3)
W skutek uchwały z dnia 1 maja 1899
liczba czynności E. 78/99 (6) sprzedane bę-
dą dnia 31 maja 1899 o godzinie 9 przed po-
łudniem w Smolniku w drodze publicznej
licytacji: 34 sztuk bydła rogatego, parę ko-
ni 26 ent. metr. kartofli 1 żalubnie, 1 sie-
czkarnia i jeden młynek do czyszczenia zboża.

Przedmioty te można oglądać dnia 31
maja 1899 między godziną 8 a 9 przed połu-
dniem w Smolniku u zobowiązanego Kelma-
na Weiniga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 1 maja 1899.

L. cz. E. 294/98 3 (3694 2—3)
Na żądanie Jakóba Chrzászcza, odbę-
dzie się dnia 25 maja 1899 o godzinie 9 1/2
przed południem, w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 3. w Frysztaku licytacja
połowy posiadłości whl. 361 gm. Frysztak,
Feigi Baumowej własnej, wraz z przynale-
żnościami.

Połowa nieruchomości wystawionej na
licytację, jest oceniona na 650 zł.

Najniższa cena wynosi 380 zł., poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 14 kwietnia 1899.

G. Zl. E. 360/98 (7) (3537 2—3)
Auf Betreiben der Bukowinaer Boden Cre-
dit Anstalt, vertreten durch Dr. Moritz Pasch-
kis, findet am 13 Juni 1899 Vormittags 10 1/2
Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte,
Zimmer Nr. 6. die Versteigerung der Grund-
buchkörper der Einl. Z. 183, 64 u. 470 der
kat. Gem. Grodek sammt Zubehör, bestehend
aus wirthschaftlichen Gebäuden.

Die zur Versteigerung gelangenden Lie-
genschaften sind bewertet Gr. Einl. 183 auf
800 fl., Gr. BE. 64 auf 290 fl., Gr. Einl.
470 auf 110 B. 6. w.

Das geringste Gebot beträgt für GBE.
183 564 fl., GBE. 64 223 fl. 33 kr. 6. w.,
für GBE. 470 73 fl. 33 kr., unter diesem
Betrag findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und
die auf die Liegenschaften sich beziehenden
Urkunden, (Grundbuchs-Hypothekenauszug,
Katastrerauszug, Schätzungsprotokolle u. s.
w.) können von den Kauflustigen bei dem
unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4.
während der Geschäftsstunden eingesehen
werden.

Rechte, welche diese Versteigerung un-
zulässig machen würden, sind spätestens im
anberaumten Versteigerungstermine vor Be-
ginn der Versteigerung bei Gericht anzu-
melden, widrigens sie in Ansehung der Lie-
genschaft selbst nicht mehr geltend gemacht
werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des
Versteigerungsverfahrens werden die Perso-
nen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften
Rechte oder Lasten begründet sind, oder im
Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet
werden, in dem Falle nur durch Anschlag
bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder
im Sprengel des unten bezeichneten Gerich-
tes wohnen, noch diesem einen am Gerichts-
orte wohnhaften Zustellungsbevollmächtig-
ten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungs-
termines ist im Lastenblatte der Einlagen für
die zu versteigernden Liegenschaften anzu-
merken.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.
Zaleszczyki, am 17 April 1899.

L. cz. E. VII 866/98 (7) (3589 2—3)
Na żądanie Gitti Kasten, kupcowej z
Tarnowa odbędzie się dnia 14 sierwea 1899
o godz. 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja real-
ności lwh. 300 księgi gr. gm. kat Pogorska
wola objętej wraz przynależnościami skła-
dającymi się z dwóch krow, dwóch koni wozu
na żelaznych osiach, czterech plugów żela-
znych, bron, 2 pary kółców na żelaznych
osiach, domu murowanego.

Nieruchomość z przynależnościami, wy-
stawiona na licytację, jest oceniona na 7149

zł. 62 ct. przynależności same na 2257 zł.,
Najniższa cena wynosi 4766 zł. 42 ct.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 12 kwietnia 1899.

L. 1139 (3695 2—2)
Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy całej
ilości szutru, potrzebnego do budowy
dojazdu kolejowego z Probieżnej do
Hadynkowic, w ilości około 4500 m. r.,
rozpisuje się niniejszem publiczną licy-
tację za pomocą ofert pisemnych z ter-
minem 19 maja b. r.

Cenę wywołania stanowi cena ko-
sztorysowa 2 zł. 40 ct. za jeden meter
kubiczny szutru.

Termin dostawy dla 1/2 powyższej
ilości oznacza się na 15 lipca b. r., dla
reszty ilości do końca r. b.

Oferty należy ostatecznie ostatecznie, w
wadyum 1000 zł. zaopatrzone, oświad-
czenie, że warunki licytacyjne są ofer-
tem znane i że się takowym bezwarun-
kowo poddają zamierzające, składać nale-
ży wraz z próbką kamienia najdalej do
godziny 12 w południe w wyż powo-
łanym terminie na ręce komisji licyta-
cyjnej w biurze Wydziału powiatowego
w Husiatynie.

Wydział Rady powiatowej.
Husiatyn, dnia 7 maja 1899.

L. cz. E. 198/98 (3) (3431 1—3)
Na żądanie Tekli Dec, Juliany z De-
ców Babiarsz i tow. odbędzie się dnia 15 czer-
wca 1899 o godz. 10 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13
licytacja realności lwh 469 gm. kat. Rak-
szawa składającej się z parceli grunt. 2829 i
2830 spadkobierców śp. Jana Nogi i Anny
z Konarów Nogowej własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest oceniona na 100 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 66 zł. 67 ct.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta, może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym
w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 10 kwietnia 1899.

L. cz. E. 375/98 (4) (3634 1—3)
Na żądanie Herscha Himmelsteina ku-
pea w Birczy odbędzie się dnia 15 czerwca
1899 godz. 11 przed południem w sądzie ni-
żej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja
realności objętej lwh. 368 księgi gr. dla
gm. kat. Bircza miasto Izaaka Herscha albo
Herscha Amna własnej, składającej się z
parceli budowlanej l. 178 wraz ze stojącym
na tejże budynkiem mieszkalnym lk. 202 o
3 oknach i 3 dachach składającym się z 5
izb sieni i komory gontem krytym i parceli
gruntowych l. l. 245, 246, 247, 249, 250 i
251.

Nieruchomość ta, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 768 zł. 12 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 507 zł.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. E. 5079/98 (7) (3352 1—3)
Na żądanie Józefa Schmerla dw. im.

Grafa współwłaściciela realności w Stanisła-
wowie odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o
godzinie 10 przed południem w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 32 w Stanisła-
wowie licytacja realności pod lk. 23 1/4 w Sta-
nisławowie położonej wyk. hip. 1. 483 ks.
gr. gm. kat. Stanisławów objętej składającej
się z parceli bud. 220/3 i 220/2 w obszarze
492 kwadr. metrów i pare. grunt. lk. 42 w
obszarze 50787 metr. kwadr. wraz z przyna-
leżnościami, składającymi się z dwóch bu-
dynków mieszkalnych walących się i innych
budynków gospodarczych a) to celem znie-
sienia współwłasności rzeczowej realności.

Nieruchomość wraz budynkami, wysta-
wiona na licytację, jest oceniona na 2245
zł. 21 ct.

Najniższa cena wynosi 2245 zł. 21 ct.
aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Cena ta rozdzieloną zostanie pomiędzy
współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów
we współwłasności.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

Wszystkie służebności wymowy, cięża-
ry i wierzytelności mają być przyjęte przez
nabywcę bez względu na wysokość ceny wy-
mierzonej oferty.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 24 kwietnia 1899.

L. cz. E. 345/98 (1) (3742 1—3)
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczo-
ną poręką w Zaleszczykach odbędzie się dnia
6 czerwca 1899 o godzinie 11 przed połu-
dniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 9 licytacja realności lwh. 7 ks. gr.
gm. Torskie składającej się z pare. gr. 72.,
dalej realności lwh 716 także gm. składającej
się z pare. gr. 1403/1 i realności lwh. 56
też gminy składającej się z pare. bud. 244
i pare. grunt. 77, 1410 1564/3, 1766, 76,
1406/2 wraz z przynależnościami lwh. 71
składającymi się z chaty stodoły i stajni i
przynależnościami lwh. 56 składającymi się
z chaty i budynków ekonomicznych.

Nieruchomości razem wystawione na
licytację są ocenione 1) na 40 zł. 2) na 60
zł. 3) na 312 zł. przynależności zaś realno-
ści ad 1) na 20 zł. zaś ad 3) na 60 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 40 zł. ad
2) 40 zł. zaś ad 3) 248 zł. poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 14 marca 1899.

L. cz. E. 88/98 (6) (3612 1—3)

Na żądanie Tekli Soroczyńskiej zastąpionej przez adw. dr. Schwartza odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godzinie 8^{1/2} przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 6/12 części realności objętej wyk. hip. l. 1367 księgi grunt. gm. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 289 zł. 3 ct.

Najniższa cena wynosi 193 zł. 68 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 16 kwietnia 1899.

L. cz. E. 396/98 (3) (3725)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Nowy Sącz zastąpionej przez p. adwokata dr. Jana Sterkowicza, odbędzie się dnia 6 czerwca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 3 ks. gr. gminy Chochorowice objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 12286 zł. 30 ct. aw. przynależności zaś na 576 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 8574 zł. 87 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. III. 785/74 2/II. (3607 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej e. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji przeciw Marcynowi Rymareczuk i tow. pto 12 rat po 16 zł. 4 ct. i t. d. z pn., wskutek ofiarowanego przez Magdę Juzak podkupu w kwocie 90 zł. odbędzie się na jednym terminie dnia 15 czerwca 1899 o 10 rano ponowna licytacja realności whl. 340 ks. gr. gm. Szypowce objętej.

Wadium stanowi 10 pre. podkupu. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus kancelaryj.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 16 marca 1899.

L. cz. E. 817/98 (8) (3720)

Na żądanie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie odbędzie się dnia 6 czerwca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 7 licytacja realności pod lk. 557 w Kutach objętej wyk. hip. l. 1174 ks. gr. gminy kat. Kuty miasto wraz z przynależnościami, składającymi się ze stajni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4500 zł. przynależności zaś na 100 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 2300 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 2 maja 1899.

L. cz. E. 1755/98 (5) (3710 1—3)

Na żądanie Benjamina Latke, kupca w Samborze odbędzie się dnia 14 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 64 księgi gruntowej gminy katastralnej Sambor dzielnicy Blich położonej składającej z parcy budowlanej l. 191.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 zł.

Najniższa cena wynosi 533 złr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 6 maja 1899.

L. cz. V. 34/97 (54/I.) (3744)

W skutek uchwały z dnia 22 kwietnia 1899 l. cz. V. 34/97 (54/I.) sprzedane będą dnia 24 maja i 8 czerwca 1899 każdą razą o godzinie 10 przed południem w kancelaryi e. k. sądu powiatowego w Trembowli biuro Nr. 1 w drodze publicznej licytacji wierzytelności wątpliwe do masy konkursowej Rafała Schalita należące, na łączną kwotę 3359 zł. 68 ct. opiewające. Wierzytelności te sprzedane będą przy I-szym terminie za lub wyżej kwoty 3359 zł 68 ct., na II-gim zaś także niżej tejże.

Za rzetelność i ściągłość pretensyj nie ręczy się.

Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można u zarządcy masy p. adwokata dr. Frischa, ewentualnie u komisarza konkursowego e. k. Sędziego powiatowego p. Józefa Kuntzego między godziną 12 a 1 przed południem w dniach 18, 19 i 20 maja 1899.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Trembowla, dnia 8 maja 1899.

L. cz. E. 1376/98 (6) (3289)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnej pomocy w Złoczowie, przez Dyrekcję tegoż Towarzystwa zastąpionego, odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Złoczowie licytacja ciała hipotecznego objętego whl. 542 gm. kat. Złoczów, dłużniczki Maryi Rachel 2 im. z Dzikliszów Leinwand własnego, tudzież ciała hip. whl. 1138 gm. Złoczów Maryi Rachel 2 im. Leinwand i Lei z Łukaszców Leinwand własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 1467 zł., w szeze gólności ciało hip. whl. 1138 na 813 zł., a ciało hip. whl. 542 na 654 zł., przynależności zaś na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 733 zł. 50 ct. t. j. dla ciała hip. whl. 1138 406 zł. 50 ct., dla ciała hip. 542 327 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 31 marca 1899.

L. cz. E. 827/98 (4) (3724)

Na żądanie Izraela Lustiga, odbędzie się dnia 2 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności whl. 826 i 1521 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1010 zł., przynależności zaś na 50 zł. a mianowicie: pierwsza na 460 zł. a przynależność na 22 zł., zaś druga na 550 zł. a przynależność na 28 zł.

Najniższa cena wynosi pierwszej realności 321 zł. 33 ct., zaś drugiej 385 zł. 33 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 28 kwietnia 1899.

L. cz. E. 344/98 (2) (3743 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Zaleszczykach odbędzie się dnia 6 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 4 księgi gruntowej dla gminy Nyrków, składającej się z parceli gr. 2014/1.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 590 zł., przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 333 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 8 kwietnia 1899.

L. cz. E. 267/98 (3) (3094)

Na żądanie Jakóba Wurzla, zastąpionego przez notariusza p. Ignacego Kosińskiego, odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o 10 rano w sądzie tutejszym licytacja realności whl. 639 ks. gr. gm. Ulanów objętej, Herscha Leiby Wurzla własnej, składającej się z parcy bud. 636 i domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 310 zł.

Najniższa cena wynosi 206 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 31 marca 1899.

L. cz. E. 898 (4) (3664)

W sprawie egzekucyjnej Leiby Grünblatta przeciw Wojciechowi Bilukiemu w Brzozdowcach pto 20 zł w. a. z pn. odbędzie się na dniu 15 czerwca 1899 publiczna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym 723 księgi gruntowej gminy kat. Brzozdowice.

Cena wywołania wynosi 233 zł. 33 ct.

Wadium ustanawia się na 23 zł.

Blizsze warunki tudzież odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie Oddział IV. w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, 5 stycznia 1899.

Konkursa.

L. 40.385 (3578 4—6)

KONKURS.

Celem przyjęcia na czas do 1 kwietnia 1900 dwóch geometrów dla okręgów budowniczych przy e. k. Starostwach w Przemyśle i w Stanisławowie względnie dla innych okręgów, gdyby się w nich podobne zajęcia otworzyły, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Blizsze warunki można przejrzeć w Departamencie technicznym e. k. Namiestnictwa dla budowl wodnych, lub w e. k. Starostwach i Magistratach miasta Lwowa i Krakowa.

Podania należy wnieść do e. k. Namiestnictwa we Lwowie do końca maja 1899.

Przyjęcie nastąpi zaraz, skoro tylko kandydat będzie mógł objąć czynności.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 maja 1899.

L. 1070 (3615 2—2)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje Wydział konkurs na posadę urzędnika technicznego Rady powiatowej w Rudkach pod następującymi warunkami:

1. Kompetenci o tę posadę mają się wykazać, iż ukończyli studia techniczne i pozdawali egzamina, lub, że są obeznani z budową dróg i mostów.

2. Mają się wykazać świadectwami odbyty praktyki.

3. Mają przedłożyć metrykę chrztu.

Z tą posadą połączona płaca roczna wynosi 1400 zł. i 500 zł. na wyjazdy dla tych kompetentów, którzy będą mieli wszystkie egzamina techniczne i ci mają pierwszeństwo, a dla tych, którzy mają tylko studia techniczne bez egzaminów, płacę oznaczył Wydział stosunkowo mniejszą, nie zmieniając ryczałtu na wyjazdy.

Podania mają być wnoszone do Wydziału Rady powiatowej do dnia 15 czerwca 1899.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rudki, 9 maja 1899.

Sekretarz:

Piotr Zbrożek.

Prezes:

Stanisław Bal.

L. 45431/II (3701 2—3)

K o n k u r s .

Na posady pocztmistrzów:

1. przy e. k. urzędzie pocztowym w Siedliszowicach w powiecie Dąbrowskim;

2. przy e. k. urzędzie pocztowym w Wróblu szlacheckim w powiecie Sanockim i

3. na posadę ekspedytora przy e. k. urzędzie pocztowym w Libiążu małym w powiecie Chrzanowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie:

dla Siedliszowic i Wróblu po 400 zł., dla Libiąża 200 zł. z poborami:

dla Siedliszowic:

Płaca pocztowa rocznych 400 zł.

za służbę telegraficzną 120 zł.

ryczałt kancelaryjny 100 zł.

i wynagrodzenie 550 zł. za codzienną jazdę pościgową do Zabna i napowrót.

Dla Wróblu szlacheckiego:

płaca rocznych 400 zł.

ryczałt kancelaryjny 100 zł.

pakunkowy 100 zł.

i dodatek na ekspedytora 450 zł.

Dla Libiąża małego:

Płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 280 zł. na posłańca pieszego do pociągów kolei żelaznej tamże i napowrót.

Podanie wnieść należy najpóźniej do 30 maja b. r. do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 12 maja 1899.

L. 592/99 (3696 2-3)

Ogłoszenie konkursu

Wydział powiatowy w Sniatynie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Rożnowie.

Okrąg sanitarny obejmuje następujące miejscowości: Rożnow, Dzurów (kopalnia węgla), Nowosielica, Popielniki i Trościaniec, z ludnością 13.459 mieszkańców.

Płaca roczna wynosi 700 zł. w. a., płatna w ratach miesięcznych z góry z kasy Wydziału powiatowego, ryczałt na objazdy, ustanowiony przez Wydział krajowy, 300 zł. w. a. rocznie.

Chęć uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane §. 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. i rozp. kraj. Pierwszeństwo mają ci, którzy wykazują się dłuższą praktyką przy większym szpitalu powszechnym.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej. Bliższych warunków co do nadania posady udzieli Wydział powiatowy.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 czerwca 1899.

Z Wydziału powiatowego.

Sniatyn, dnia 10 maja 1899.

Prezes: Moysa.

L. 1326 (3278 3-3)

Ogłoszenie konkursu

celem nadania posady lekarza okręgowego z siedzibą w Krzeszowicach w powiecie Chrzanowskim.

Do okręgu tego należą gminy i obszary dworskie: Krzeszowice, Czatkowice, Czarna, Dubie, Filipowice, Mienka, Młynka, Nowa góra, Nawojowa góra, Paczółtowice, Radwanowice, Siedlec, Żary, Żbik, Rudawa, Brzezinka, Frywałd, Nielepice, Niegoszowice, Pisary, Rudno, Sanka, Tenczynek i Wola filipowska z ludnością 14371 głów według spisu z r. 1890.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 500 zł., płatna w ratach miesięcznych z góry z kasy Wydziału pow., i ryczałt na koszt podróży 250 zł. w ratach kwartalnych z góry z funduszu krajowych.

Chęć otrzymać tę posadę musi posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austriackiego;

2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

3) nieskazitelny charakter;

4) znajomość języka polskiego;

5) najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym;

6) dostateczna fizyczna zdarność, udowodniona świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskim, potwierdzonym przez c. k. lekarza powiatowego.

Należy udokumentowane podania wnieść należy w terminie po dzień 31 maja 1899 r. do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie.

Chrzanów, d. 25 kwietnia 1899.

Prezes: Wodzicki mp.

L. Prez. 173 6/99 (3687 2-3)

Sąd powiatowy w Żółkwi przyjmie zaraz rutynowanego dyktarza z egzaminem tabularnym lub z praktyką tabularną z płacą 1 zł. 20 ct. dziennie.

Żółkiew, 29 kwietnia 1899.

L. 854 (3654 2-3)

Ogłoszenie konkursu

Celem obsadzenia posady sługi etatowego, któremu będą poruczone zarazem obowiązki portjera w gmachu lwowskiego Uniwersytetu, przeznaczonym na umieszczenie katedr fizyki, matematyki i geografii rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 czerwca b. r.

Do wzmiankowanej posady przywiązana

jest płaca 300 zł. rocznie, 25% dodatek aktywny w kwocie 76 zł. rocznie, relutum na ubranie służbowe w rocznej kwocie 40 zł. i prawo używania mieszkania służbowego w budynku instytucyjnym.

Do obowiązków z tą posadą połączonych należy: utrzymywanie czystości i porządku we wszystkich ubikacjach do gmachu fizycznego należących, czynności portyerskie w obrębie tego gmachu, w porze zimowej, o ile zajdzie potrzeba, noszenie drzewa i węgla i palenie w piecach a nadto: okurzanie i oczyszczanie przyrządów znajdujących się w zbiorach zakładu fizycznego, przenoszenie tychże stamtąd do sali wykładowej lub pracowni, tudzież wykonywanie na polecenie dyrektora zakładu fizycznego i według jego wskazówek wszelkich czynności i robót pomocniczych, którychby można wymagać od laboranta zakładowego.

W podaniach swych winni kandydaci przedłożyć dowody: 1. znajomości czytania i pisania po polsku, 2. fizycznego uzdolnienia a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, 3. wieku, stanu, tudzież dotychczasowego swego zatrudnienia i zachowywania się, 4. dowód, iż posiada dostateczną zręczność w obchodzeniu się z przyrządami fizycznymi tudzież, że w razie potrzeby umiałby wykonać drobniejsze roboty stolarskie.

Podania należy wnieść w wyżej oznaczonym terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie. Jeśli kandydat jest w służbie rządowej, to podanie wnieść winien za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. p. p. wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający certyfikat uprawniający a dopiero w braku kompetentów powyższym warunkom odpowiadających uwzględnieni być mogą inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu. Lwów, dnia 6 maja 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 6/99 (10) (3698 2-3)

C. k. Sąd krajowy cyw. oddział VII. we Lwowie postanowił W. P. adw. dr. Irzycka Maciejowskiego, tymczasowego zawiadowcę mas rozbiorowych Seimwla i Salomona Schneeków zamianować stałym zawiadowcą tych mas a p. Edmunda Młodnickiego jego zastępcą.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. S. 3/98 (153) (3709 2-3)

Stosownie do przepisów §§. 155 i 157 ord. konk. c. k. Sąd obwodowy jako konkursowy na wniosek komisarsza konkursowego znosi postępowanie konkursowe wprowadzone co do majątku protokółowanej firmy Weidler & Last w Stanisławowie i do jej jawnych współników Mendla Weidlera i Lei Last, przywraca firmie tej wolny zarządek swego majątku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. V. 2/96 (10) (3728)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle ustanowił w miejsce dotychczasowego komisarsza konkursowego zmarłego c. k. sędziego powiatowego Jana Łodzińskiego, komisarszem konkursowym w sprawach konkursowych: a) Arona i Gitli Hawy Weinbergerów, b) Majera Bergera, c) Mojżesza i Anny Piciele, d) Saula Fliega i e) Stanisława M. Kwaśnego, p. Hipolita Smoleckiego c. k. sędziego powiatowego w Gorlicach.

Jasło, dnia 29 kwietnia 1899.

Kuratele.

L. cz. L. 3/99 3 (3610)

Jan Witek, syn śp. Antoniego z Bielczy, uznany został marnotrawcą. Jego kuratorem jest Jan Frytek z Bielczy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Wojnicz, dnia 21 kwietnia 1899.

L. cz. L. 1/99 3 (3557)

Józef Snuzik z Korzeniowa uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem ustanowiono Walentego Snuzika. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dębica, dnia 25 kwietnia 1899.

L. cz. P. 50/98 59 (3622)

Karolina Scholze uchwałą z dnia 27 września 1898 l. 1/98 12 za umysłowo chorą uznana, została uchwałą z dnia 17 kwietnia 1899 P. 50/98 59 usamowolnioną i z pod kurateli uwolnioną. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 17 kwietnia 1899.

L. cz. L. 1/99 3 (3567)

Różę Ryder z Podwoleczysk uznano za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Menschla Rydera z Podwoleczysk. C. k. Sąd powiatowy. Podwoleczyska, dnia 6 lutego 1899.

L. cz. IV 478/97 1 (3569)

Kuratorem marnotrawcy Wasyla Kuńca w miejsce adw. Fryderyka Krattera ustanowiony Piotr Zubaty z Dmytrza. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Szezerzec, dnia 1 maja 1899.

L. cz. L. 3/98 11 (3572)

Dla Rozalii Goldbergerowej ze Sporysza umysłowo chorą uznanej, ustanawia kuratorem Mojżesza Goldbergera ze Sporysza. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Żywiec, dnia 23 kwietnia 1899.

L. cz. P. 34/99 8 (3682)

Hryńka Sambarskiego z Tołszczowa uznano umysłowo chorym i kuratorem jego ustanowiono Jacka Kruka z Tołszczowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Winniki, dnia 7 kwietnia 1899.

L. cz. P. 35/99 1 (3683)

Michała Kondziolę z Barszczowic uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Józefa Olearczuka w Barszczowicach. C. k. Sąd powiatowy Oddział I. Winniki, dnia 7 kwietnia 1899.

L. cz. P. 37/99 6 (3684)

Iwana Wowk Łuczaków z Gajów uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Iwana Wowk Matwijiszyn w Gajach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Winniki, dnia 7 kwietnia 1899.

L. cz. L. 2/99 3 (3558)

Jan Janiszewski z Zawady uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem mianowany Józef Janiszewski ze Stanisławowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dębica, dnia 3 maja 1899.

L. cz. L. 12/98 4 (3643 1-3)

Petronela Jezierska, wdowa po c. k. poborcy podatkowym w Mielnicy uznana została umysłowo chorą, a jej kuratorem ustanowiono p. Antoniego Jezierskiego z Buczacza. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Mielnica, 26 lutego 1899.

L. cz. P. 24/99 4 (3645 1-3)

Stanisława Schwarz z Żółkwi została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Tomasza Kokorcuka z Żółkwi. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żółkiew, dnia 25 kwietnia 1899.

L. cz. L. XI. 3/99 2 (3585 1-3)

Otto Pawluczkievicz uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Arnold Pawluszkievicz w Żywiecu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Kraków, 7 marca 1899.

L. cz. L. 3/99 3 (3587 1-3)

Antoni Jakóbiec z Wyszatycy uznany marnotrawcą. Kuratorem Jan Gliński z Wyszatycy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemyśl, dnia 16 marca 1899.

L. cz. L. 3/99 4 (3602 1-3)

Sąd w Oświęcimie ogłasza, iż Maryanna Sreniawska z Grojca z powodu choroby umysłowej, pod kuratelą pozostaje. Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Sreniawskiego z Grojca. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Oświęcim, dnia 2 maja 1899.

L. cz. P. 281/99 5 (3554 1-3)

Nad Wasylem Semeńczukiem rolnikiem z Debesławic, zawieszona kuratela z powodu marnotrawstwa, kuratorem Leopold Łopatynski z Kołomyi ustanowiony. C. k. Sąd powiatowy. Kołomyja, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. P. 28/99 2 (3566 1-3)

Dla marnotrawnego Józefa Osipa z Giedlarowy, zamianowanego kuratorem w miejsce Józefa Półtoraka, Wojciecha Płoszaja z Giedlarowy. C. k. Sąd powiatowy. Leżajsk, 2 maja 1899.

L. cz. P. 89/98 4 (3613 1-3)

Anna Berehula rolniczka z Wołczkowiec, marnotrawną uznana. Kuratorem Fedko Berehula. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zborów, dnia 17 czerwca 1898.

L. cz. P. VII 55/99 8 (3576 1-3)

Apolonia Semków ze Lwowa została uznana marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono p. Michała Semków ze Lwowa. C. k. Sąd powiatowy S. L. Oddział VII. Lwów, 21 kwietnia 1899.

L. cz. P. 21/99 1 (3669 1-3)

Stanisław Gudzowski ze Skomoroch uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiony Dominik Gudzowski ze Skomoroch. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Potok złoty, dnia 21 kwietnia 1899.

L. cz. L. 9/98 (3679 1-3)

Mikołaj Stefanyk Łesia właściciel realności lw. 388 i 450 ka. gr. gm. Russów jako marnotrawca oddany pod kuratelę. Jego kuratorem jest Semen Stefanyk z Rusowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sniatyn, dnia 13 maja 1898.

L. cz. L. 12/98 5 (3591 1-3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że obłąkany na umyśle Salomon Blasband izraelita, lat około 90 liczący, z Ropicy ruskiej na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Jasle z 22 października 1898 Ne. III. 112/98 oddany został pod kuratelę, kuratorem ustanowiony jest Mechel Blasband z Ropicy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Gorlice, dnia 30 kwietnia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6742/97 (3403 3-3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa nieznana z miejsca pobytu Annę Filipów, ażeby w sprawie spadkowej Ahańi Filipów która zmarła w Reklincu w dniu 8 grudnia 1896 bez pozostawienia ostatniej woli, zgłosiła się do jednego roku i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż inaczej postępowanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Szymonem Diaczek w Reklincu będzie przeprowadzone.

Mosty wielkie, dnia 30 listopada 1897.

L. cz. A. 261/98 2 (3450 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, iż dnia 16 grudnia 1892 zmarł w Gusztynie Mykieta Kondra, syn Jakóba i do spadku po tymże konkuruje także Iluska Kondra. Sąd nieznając pobytu Iluski Kondra wzywa ją, by w przeciągu roku licząc od daty edyktu w tymże sądzie się zgłosiła i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem tejsze Stefanem Jagielnickim. C. k. Sąd powiatowy, oddział III. Borszczów, dnia 2 września 1898.

L. cz. IV. 29/93 13 (3444 2-3)

Michał Hudyma urodzony 1837 w Czernicy starostwo brodzkie brał 28 czerwca 1866 udział jako trębacz 15 pułku piechoty w potyczce pod Skalicami (Skalic) i od tam zginął. Wzywa się wszystkich którzyby mieli wiadomość o Michale Hudymie aby o tem sąd tutejszy, lub ustanowionego dlań kuratora adwokata dr. Grossa w Brodach zawiadomili. Orzeczenie na prośbę o uznanie Michała Hudymy za zmarłego nastąpi po upływie roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 23 kwietnia 1899.

L. cz. IV 114/87 1 (3461 2-3)

Józef Sielawa recte Robert Bogucki, ekonom i inżynier górniczy rzekomo w Królestwie Polskiem urodzony zmarł 24 lipca 1876 w Skorodnem.

Ponieważ sądowi niewiadomymi są spadkobiercy Roberta Boguckiego, przeto wzywa się wszystkich którzy rościć mogą pretensje do tego spadku, aby w ciągu roku licząc od dnia wydania tego edyktu swoje prawa tu zgłosili i przy wykazaniu takowych deklaracje swe wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem Marcelego Ruxera notaryusza w Lutowskich ustanowiono, pertraktowanym będzie z tymi, którzy wykazali swe prawa spadku i tym też będzie przyznany, nieobjęta zaś część spadku, względnie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Lutowska, dnia 4 marca 1899.

L. cz. tab. 1053/99 (3430 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanowił w sprawie Krysa i innych o wykreślenie prawa zastawu dla sum 18 zł. 80 ct., 6 zł. 38 ct. i 1 zł. 12 ct. z realności wyk. hip. 154 ks. gr. gm. Przemyśl objętej, kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Jenty Morgenroth adw. dr. Leizora Stüssweina, oraz wzywa takową, by z kuratorem się porozumiała, lub innego prawnego zastępcę sobie wybrała, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sama sobie przypisać będzie musiała.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 7 kwietnia 1899.

L. cz. IV 127/97 11 (3485 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie oddz. I. wzywa niewiadome z miejsca pobytu Zofię z Dudków Jackową i Katarzynę z Dudków Kaniową, aby do spadku po ojcu Walentym Dudku zmarłym w roku 1852 w Przedmieściu Czudec bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu wniosły deklarację, po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionymi dla nich kuratorami Wojciechem Sudaćkim względnie Jędrzejem Nierodą z Przedm. Czudec będzie przeprowadzonym.
Strzyżów, dnia 11 marca 1899.

L. cz. A. 194/98 1 (3488 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Mikołaja Wełeta względnie tegoż spadkobierców, że w dniu 8 grudnia 1864 w Wołczyńcu zmarł Łuc Wełet bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ich jako powołanych do spadku, aby w przeciągu roku się zgłosili, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionymi dla nich kuratorami Lorenzem Essigiem z Rozłęczki będzie przeprowadzonym.
Turka, dnia 1 listopada 1898.

L. cz. A. 38/98 4 (3463 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie podaje do wiadomości, że Teodor Semećszak zmarł dnia 26 stycznia 1898 w Andrzejówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. O tem zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Tacię Semećszak z wezwaniem, by w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej dalszy przewód spadkowy w jej imieniu przez kuratora Wania Hołowacza w Andrzejówce pertraktowany będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 17 kwietnia 1899

L. cz. A. XIX 5/98 7 (3413 3—3)
C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddz. XIX we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 9 marca 1898 zmarła we Lwowie Joanna Zwarycz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ do spadku tego powołany jest z ustawy między innymi także Mikołaj Zwarycz którego miejsce pobytu sądowi nie jest znane przeto wzywa się go, by w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniosł oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się oraz z kuratorem p. Michałem Kowalskim dla niego ustanowionym.
Lwów, dnia 24 marca 1899.

L. cz. 22 kg. Basiówka 4 (3639)
C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie wniosła pod dniem 13 stycznia 1899 podanie o wdrożenie edyktalnego postępowania w myśl ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 dz. p. p. celem przeniesienia gruntów z ksiąg gruntowych gminy Basiówka i z ksiąg gruntowych większych posiadłości wbl. 487 bez ciężarów do księgi kolejowej Lwów-Stryj.
Wzywa się po myśli §. 22 ust. z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 dz. p. p. wszystkich, którzyby przeniesieniem gruntów do księgi kolejowej uważali się za pokrzywdzonych, by w nieprzekraczalnym terminie t. j. najpóźniej do dnia 13 sierpnia 1899, swoje zarzuty wniosli, w przeciwnym razie milczenie ich jako przyzwolenie uważanem będzie.
C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1898.

L. 52 (3701 1—3)
Pan dr. Izidor Diamant adwokat w Stryju samierza z dniem 15 lipca 1899 przesiadł się do Bóbrki.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, 15 kwietnia 1899.

L. cz. Prez. 2058 18/99 (3704)
Dla Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie na II zwyczajną 2 czerwca 1899 rozpocząć się mającą kadencję zamianowani zostali: radca dworu jako prezydent sądu obwodowego Leonard Łukaszewski przewodniczącym, zaś wiceprezydent Józef Homolacz, radca sądu kra-

jowego wyższego Stanisław Mossór, tudzież radcy sądu krajowego Teofil Hanasiewicz, Jan Okuniewski, Władysław Peszkowski, Emil Hubicki, Franciszek Wyrwański, Maciej Jarosiewicz i Ernest Werner zastępcami przewodniczącego.
Rzeszów, 8 maja 1899

L. cz. C. I. 52/99 2 (3667 1—3)
Przeciw Józefowi Brandowi kupcowi w ostatnich czasach w Lisku zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Meilecha Kranza negocjanta w Zaslawiu pozew o 220 zł. w. a.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 5 czerwca 1899 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw Józefa Branda, ustanawia się pana dr. Strutynskiego w Lisku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 10 maja 1899.

L. 143 (3727 1—3)
Dr. Cyryl Czerlunzakiewicz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Przemyśl, 12 maja 1899.

L. cz. E. 31/98 3 (3337 1—3)
C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Samborze zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu przeciw Helenie Kasperek, Janowi Marianowi Kasperek w Spryni, korporacji chrześcijańskich obywateli miejskich w Samborze i Wilhelmowi Kasperek c. k. notaryuszowi w Samborze ustanowił kuratora w osobie dr. Humieckiego adwokata krajowego w Samborze dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli a to: 1. Iwana Ładanaj, 2. Iwana Kaniuk, 3. Judę Bachmana, 4. Iekę Herscha Schreckingera, 5. Leibe Schreckingera, 6. Rubinę Ungerfelda, 7. Seńka Muchy, 8. Wasyla Smereki, 9. Hryńka Meszałek, 10. Iwana Buk, 11. Stefana Witruha, 12. Fedka Kaniuk, 13. Hnata Tymczyszyna, 14. Onufrego Hymon, 15. Michała Kot, 16. Piotra Piciury, 17. Michała Pytypiak, 18. Maksyma Prodyus, 19. Iwana Wojciechowskiego, 20. Fedka Kot Pawłowy, 21. Fedka Czajki, 22. Fedka Kot Daniłowy, 23. Tymka Czajki, 24. Iwana Hnatyszyna, 25. Wasyla Wojnarowicza, 26. Hrycia Rachalskiego, 27. Hryńka Ładanaj, 28. Wasyla Kaniuk, 29. Andrucha Szewczyk, 30. Andrucha Prodyus, 31. Michała Hnatyszyn, 32. Iwana Czajki, 33. Stacha Lewickiego, 34. Matwija Pumpa, 35. Hryńka Szczepanowskiego, 36. Pawła Lewickiego, 37. Fedka Stronńskiego, 38. Hryńka Kaniuk, 39. Tymka Harulak, 40. Ilka Lewickiego, 41. Pańka Stronńskiego, 42. Wasyla Plachty, 43. Iwana Czerewko, 44. Daniła Czerewko, 45. Stefana Prodyusz, 46. Pawła Plachty, 47. Jacka Kaniuk, 48. Mikołaja Kisieliewicza, 49. Dmytra Kohut, 50. Jacka Wojnarowicza, 51. Andrusia Prodyus, 52. Michała Rak, 53. Stefana Piciura, 54. Fedka Kisieliewicza, 55. Andrucha Bilak, 56. Jacka Piciury, 57. Wasyla Ładanaj, 58. Ilka Heculak, 59. Seńka Hnatyszyn, 60. Iwana Radowycz, 61. Seńka Makar, 62. Maksyma Kuncewicza, 63. Fedka Piciura, 64. Jurka Ładanaj, 65. Asafata Panaś, 66. Tomka Koncewicz, 67. Kyrilę Huk, 68. Hryńka Piciura, 69. Pawła Ładanaj, 70. Dmytra Ładanaj, 71. Maksyma Hymon, 72. Wasyla Szewczyk, 73. Mikołaja Ładanaj, 74. Jurka Szak, 75. Fedka Kaniuk, 76. Wasyla Kuciel, 77. Antoniego Ładanaj, 78. Stefana Sklarczyk, 79. Mendla Hollender, 80. Amalię Paszowę, 81. Józefa Doerflera, z wezwaniem aby w czasie należytych udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe, sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 kwietnia 1899.

L. dz. hip. 1349/98 345 kg. Zagórz 3 (3499)
C. k. Sąd powiatowy w Sanoku w sprawie tabularnej Józefa i Anny Boreczków o wpis prawa własności do ciała hip. lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Zagórz ustanawia dla niewiadomej z pobytu Katarzyny Kusej kuratora w osobie Jana Podwapińskiego w Zagórzu i wzywa Katarzynę Kusej, ażeby tutejszy sąd o miejscu swego pobytu zawiadomiła, albo innego pełnomocnika ustanowiła.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 21 lutego 1899.

L. dz. hip. 387/99 (3495 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stryju ustanawia w sprawie intabulacji Amalii Waldman za właścicielkę 80/90 niewydziedziczonej części realności lwh. 287 ks. gr. gm. m. Stryja objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jojny Finka syna Abrahama w celu doreczenia przeznaczonej dla niego tusad. uchwały tabularnej z dnia 7 stycznia 1899 dz. hip. 25 kuratora w osobie dr. Włodzimierza Aichmüllera adw. w Stryju i o tem zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jojny Finka syna Abrahama z tem, że tenże kurator go tak długo w sprawie powyższej, na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępywać będzie, dopóki sam czyżanie nie wystąpi lub innego pełnomocnika nie ustanowi.
Stryj, dnia 10 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 80/99 (3473)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza, że do rejestru firm pojedynczych wpisano firmę: „Samuel Wahrsager w Chyrowie“, której przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel drzewa i dzierżawa wodnego młyna i tartaku, z siedzibą w Chyrowie.
Sambor, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. Cw. 291/99 1 (3492)
Przeciw Berischowi König, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Schulima Garfunkel pozew o 193 zł. w. a.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. 291/99 1. Celem strzeżenia praw Berischa Königa, ustanawia się pana dr. Flakowicza adwokata w Sanoku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Berischa Königa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. C. II 103/99 (1) (3719 1—3)
Przeciw Janowi Obacz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Jędrzeja Kostanskiego z Maryampola pozew o własności 1/2 realności lwh. 1285 gminy Maryampol.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 6 czerwca 1899 o 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw Jana Obacza ustanawia się p. Michała Sawickiego c. k. notaryusza z Halicza kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Obacza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 9 maja 1899.

L. cz. Cw. 1537/99 (1) (3491)
Przeciw Izraelowi Friedler kantyniarzowi końcowo zamieszkałemu w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Rafała Mühlsteina kupca w Krakowie pozew o nakaz zapłaty kwoty 200 zł. i 160 zł. a. w.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 2 maja 1899 Cw. 1537/99 (1).
Celem strzeżenia praw Izraela Friedlera ustanawia się Pana adw. dr. O. Blumenfelda w Przemyślu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 2 maja 1899.

L. cz. Cw. IV. 1365/99 (1) (3538)
Przeciw Pp. Jakóbowi Majerowi Wahl i Wolfowi Wahl, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Henryka Bauera pozew o 700 zł. aw.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanym by do 3 dni sumę zaskarżoną zapłacili lub zarzuty swe przeciw nakazowi zapłaty wniosli.
Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana dr. L. Nussbrechera adwok. we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 3 maja 1899.

L. cz. Cw. 913/99 (3387)
Przeciw Jakóbowi Leibowi Elfenbein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Feibischa Bodiana, Mojżesza Hornsteina i Michała Spirera, kupców w Buczaczu pozwy o wydanie nakazu zabezpieczenia sum 500 zł. i 300 zł. nakazów zapłaty sum wekslowych 200 zł., 750 zł., 400 zł. i 550 zł.

Na podstawie tych pozewów wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 1 maja 1899 Cw. 913/99 (1) i nakazy zapłaty z d. 1 maja 1899 Cw. 914/99 (1), Cw. 915/99 (1) i Cw. 916/99 (1).

Celem strzeżenia praw Jakóba Leiba Elfenbein ustanawia się Pana dr. S. Gelehrtera adw. w Stanisławowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Leiba Elfenbeina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 1 maja 1899.

L. Lh. 99/99 (3536)
Josłowi Sokel w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sołotwinie przeciw niemu, na rzecz Towarzystwa i kredytu w Sołotwinie o 250 i 300 zł. w. a. z przyn. ma być doreczoną uchwałą z dnia 21 czerwca 1898 l. cz. 1676 ks. gr. Sołotwina.

Ponieważ niewiadomo gdzie Josel Sokel przebywa ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Adama Studzińskiego notaryusza w Sołotwinie.
Tenże kurator zastępywać będzie Josla Sokela w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 27 stycznia 1899.

L. cz. Cg. I 71/99 2 (3575)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Kunerthowi, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Kozmę Udryckiego pozew o uznanie stosunku służbowego za rozwiązany, oddanie mieszkania i złożenie rachunków.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 7 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sali Nr. 12 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Kunertha, ustanawia się pana dr. Leona Jekeslesa adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wspomnianego niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. E. 125/98 15 (3547 1—3)
W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw dr. Mauryemu Straszewskiemu o 4 raty po 31.590 koron z pn., c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V na wniosek c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie celem doreczenia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom hipotecznym Chaimowi Bernsteinowi i Eliaszowi Amkrautowi uchwały z dnia 9 listopada 1898 l. cz. E. 125/98 2, którą pozwolono licytacyi przymusowej dóbr Boguchwała, Lutoryż, Lutoryż część, Niechobrz i Raclawówka, dóbr Wiśnicz, Wiśnicz miasto, Olchowa i Połom oraz realności lwh. 43 gm. Kopaliny dr. Maurycego Straszewskiego własnych, tudzież edyktu licytacyjnego i innych w tem postępowaniu licytacyjnym zapasę mających uchwał mianuje dla tychże Chaima Bernsteina i Eliasza Amkrauta oraz dla wszystkich wierzycieli, którzyby jakkolwiek w tem postępowaniu licytacyjnem wydana uchwała, z jakiegokolwiek bądź przyczyną doreczoną być nie mogła kuratora w osobie adw. dr. Jana Dzierżyńskiego w Rzeszowie, który ich tak długo na ich koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
Rzeszów, 8 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 142/99 (3445)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 25 lutego 1899 firm. 125 wpisano dnia 6 marca 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Nathan Willig“ dla przedsiębiorstwa dzierżawy propinacji w Nowosiółkach, której dzierżycielem jest Nathan Willig w Nowosiółkach zamieszkały.
Złoczów, 13 marca 1899.

L. cz. firm. 70 poj. I. 484 (3496)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że skutecznym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Fabryka dachówek w Strzegocicach“, której firmą dzierżycielem jest p. Ignacy Pieniążek, właściciel dóbr w Nagaweczynie zamieszkały.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 16 kwietnia 1899.

L. cz. Em. 1/99 2 (3593)

Przeciw Maryi Prokopeczuk zam. Masiewicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez c. k. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacji we Lwo-

wie pozew o wydanie nakazu zapłaty pto. 24 rat po 3 zł. a. w.

Na podstawie tego pozwu został do terminu do rozprawy na dzień 15 czerwca 1899 o 10 godz. rano wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Maryi Prokopeczuk zam. Masiewicz, ustanawia się p. dr. Okuniewskiego adwokata w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Prokopeczuk zam. Masiewicz w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Horodenska, dnia 17 kwietnia 1899.

Doniesienia prywatne.

ROWERY „REGENT“
najlepszej jakości,
MASZYNY DO SZYCIA
różnych systemów,
części składowe do tychże,
poleca po cenach fabrycznych
S. WAGNER
mechanik,
Lwów, ul. Wałowa 1. 31 (róg Podwała).
Warsztat reperacyjny tak maszyn do szycia
jak i rowerów.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej Wiara w Tyśmienicy stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zwołuje

XXVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków na dzień 27 maja 1899 o godz. 5 po południu do sali kasy „Wiara“ w Tyśmienicy pod Nk. 70.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1898
3. Przedłożenie rachunków i bilansu za r. 1898 przez Radę nadzorczą i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1898.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce 3 wylosować się mających.
6. Wnioski Rady Nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Tyśmienica, dnia 6 maja 1899.

Tomasz Medon,
Sekretarz Rady.

Bartłomiej Madyeski,
Przewodniczący Rady.

Uwaga: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1898 do przejrzania wyłożone będą w godzinach urzędowych w lokalu kasy.

Konkurs.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego we Lwowie przyjmie

praktykanta biurowego.

Płaca roczna 300 zł. Wymaga się znajomości języka niemieckiego i polskiego, tudzież jak najlepszych rekomendacyj. Zgłoszenia przyjmuje się tylko pisemne z dokładnem podaniem dotychczasowego zajęcia.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Bukowsku, stowarzyszenie zarejestrowane z potrątną odpowiedzialnością ograniczoną, ogłasza niniejszem, że dnia 7 czerwca 1899 o godzinie 3 po południu odbędzie się w biurze Kasy zaliczkowej

VII. Walne Zgromadzenie

na które Szanownych P. T. Członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za rok 1898.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutorium za rok 1898.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wniosek względem zmiany statutów Towarzystwa.
5. Wybór członka Zarządu.
6. Ewentualne wnioski członków.

Bukowsko, dnia 14 maja 1899.

Abraham Pinkas, dyrektor.



Najlepsza maszyna do pisania

premiowana na wszystkich wystawach najwyższymi nagrodami.

Dotychczas w użytku 40000 sztuk.

W Galicyi posiadają maszyny te między innymi:

- C. k. Prezydium Namiestnictwa, Lwów.
- C. k. Wyższy Sąd krajowy, Kraków.
- Towarzystwo kredytowe ziemskie, Lwów.
- Towarzystwo akc. dla przemysłu naftowego we Lwowie.
- C. k. Starostwo w Wieliczce.
- Towarzystwo dla handlu i przemysłu Gorlice.
- Browar J. Götza w Okocimie

i wiele innych.

C. k. Urzędem, Towarzystwom, Bankom, Zarządom dóbr i większym firmom wysyła się maszynę na 7 dni dla próby.

Zgłoszenia z Galicyi i Bukowiny nadsyłać pod adresem

**Ajencya dzienników, Lwów,
Pasaż Hausmana 9.**

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodaki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, kose, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 885

„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pas. z Hausmana)
Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.

Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.

Koszule męskie po zł. 1—, 1.50, 2— do 3.
Koszule nocne po zł. 1.50, 2— do 2.50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2.40.
Manszety 4.20.
Kalesony po zł. 1—, 1.25, 1.50 do 1.80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1.50, 2—, 3— do 4—.

Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.

Koszule damskie, kaftanki i majtki po zł. 1—, 1.50 do zł. 2—.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prasce, bez szwu, metr po 60, 70, 90 ct. i zł. 1.20.
Sarnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiednimi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1.90, 2.50, 3— i wyżej.

Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1—.
Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na konie, cerat, linoleum.

Przy zakupie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincję cenniki gratis i franko.

Na życzenie PP. Restauratorów, tudzież, aby P. T. Konsumentom podać źródła, gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze

Piwo marcowe z naszych browarów:

Adler Markus, plac Akademicki.
Baumanna Nathana Synowie, Ruska 18.
Blassberg Szymon, ul. Kamińskiego 1.
Bohrer Mojżesz, pl. Gołuchowskich 14.
Danilewicz J., Podzamecze dworzec.
Faff Antoni, ul. Gródecka 58.
Fleisbmann M., ul. Żółkiewska.
Flieg Józef, ul. Jagiellońska 22.
Fuchs A., ul. Łyczakowska 11.
Graf F., ul. Karola Ludwika 33.
Guttmann Ch., pl. Gołuchowskich 11.
Heller Jakób, ul. Sobieskiego 24.
Kalter Szymon, ul. Ruska 10.
Katz Mayer, ul. Rejtana 9.
Kohn Kalman, pl. Gołuchowskich 10.
Kraus Szymon, ul. Szpitalna 20.
Krell B., ul. Słoneczna.
Löwenheck J., ul. Trybunalska 4.
Landes Jakób, ul. Halicka 9.

Lopaciński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Meisels H., ul. Żółkiewska 55.
Melzer Bernard, ul. Sobieskiego 9.
Merger H., Rynek.
Moller R., ul. Trybunalska.
Piepes B., ul. Wałowa 11.
Probststein W., ul. Sobieskiego 8.
Reichenstein M., ul. Żółkiewska 29.
Rudolf, ogród Jezuicki.
Rudziński A., dworzec główny.
Schapira S., Rynek 26.
Spiegel Moryc, ul. Żółkiewska 14.
Stoff S., ul. Sobieskiego 26.
Teichinger Józef, ul. Słoneczna.
Tamicki R., Łyczaków Hotel de Laus.
Töpfer Naftula, ul. Trybunalska 12.
Wang Moryc, ul. Sobieskiego 14.
Wiksel Maks i Syn, ul. Ormiańska 5.
Zehngut Z., ul. Karola Ludwika.

516

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

SASSÓW!

Sławne bibułki cygaretowe sassowskie przerabia na książeczki (do kręconych papierosów), oraz na tutki cygaretowe wyłącznie firma

S. Wierusz Niemojowski

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach.



Nowości!
Scyzoryki na pamięć
publiczności z postaciami Naj-
jasniejszego Pana Franciszka
Józefa I. 68
Rok 1845 — 1898.
Nasładowi, zastępczo.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petittem 1 1/2 centa, tłustym
petittem dwa centy.

Kamieniczka piętrowa, z ogródkiem, blisko
śródmieścia, do sprzedania. Pożyteczka 6000 zł
Czysty dochód 7 i pół proc. Wolne lata. Wiadomość
ul. Lenartowicza 1. 1, I. piętro, drzwi 4.

Realność

przy ul. Długosza 1. 31
jest z wolnej ręki do
sprzedania.

Dłut kolezasty cynkowany do ogrodzeń po
zł. 4 za 100 metrów (przy większym odbio-
rze) wraz z klubkami do przymocowania. —
Siatka druciana lakierowana do osłony okien
po 1 zł. za metr kwadr. poleca

Piotr Chrzastowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1
(naprzeciw katedry). 527

SKŁAD

Płócien Korczyńskich
we Lwowie, Halicka 16
poleca wielki wybór gotowej bielizny
damskiej, męskiej i dziecięcej.
Ceny fabryczne.

Nowości w parasolkach,
kapeluszkach, bluzach, rekawieczkach,
welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.

„Maison de Nouveautés“ Madame
Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.



Meble żelazne

w wielkim wyborze
i łóżka składane po
zł. 5.50, łóżka zwy-
kłe od zł. 13.50,
łóżeczka dziecięce
ze siatkami, umy-
walnie żelazne i z
marmurowymi pły-
tami, bidety po zł.

8.50, kieszki pokojowe różnych syste-
mów poleca

Antoni Halski

handel żelazny, 966
Lwów, plac Maryacki 9.
Cenniki ilustrowane na życzenie.

HERBATA

najsilniejsza solanka jodobromowa,
tuż przy stacji kolejowej na 510 m. n. p. m. wśród pysznych
górz położona.

Łazienki urządzone wzorowo i z komfortem, wanny marmurowe, meta-
lowe, drewniane. Mieszkania obszerne, wygodnie umeblowane. Dwie restau-
racje pierwszorzędne. Gimnastyka lecznicza dla dzieci pod kierunkiem zna-
komitej w swym zawodzie p. H. Kuczałskiej z Warszawy. Dwóch lekarzy:
dr. E. Supiński lekarz zakładowy i dr. O. Lang. Wszelkie gry i zabawy.
Czytelnia i biblioteka doborowa. Poczta i telegraf w miejscu. Omnibus zakła-
dowy przy każdym pociągu.

Sól Rabczańska

lecznicza jodowa do kąpiei w domu i do okładów, prawdziwa tylko w oryginalnym opa-
kowaniu, w pudełkach po 1 klg., na każdym pudełku marka ochronna.
Do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych.

Ekonom

ze szkołą agronomiczną i kilkunasto-
letnią praktyką poszukuje miejsca. —
Łaskawe oferty uprasza pod L. G. po-
ste restante Radymno. 568

„The Star“

w Londynie jest bezwarunkowo najpe-
wniejszą, najlepszą i najtańszą aseku-
racją życiową na świecie. Tak świe-
tnych warunków nie daje żadne inne
towarzystwo, albowiem przez pierwszych
pięć lat tylko połowę premii
płacić można. Przy ubezpieczeniu się
zaś na przeżycie przysługuje przez całe
życie prawo opłacania tylko połowy premii!
Jeneralna ajencja dla Galicji i Bukowiny
Edward Klein. 502
Lwów, Kopernika 24.



Przeprowadzenia w patentowanych wo-
zach, uchylających potrzebę opakowa-
nia kolej, okrętem, drogą kołową
także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 409. 26
Budapeszt. Arany Janos utca 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.
Ulgi w spłatach wedle umowy
bez podwyższenia cen

udzielamy wszyst-
kim c. k. urzędnikom
państwowym i pry-
watnym, księżom
adwokatom, leka-
rzom, właścicielom,
jako też wszystkim
na dobrem stanowi-
sku będącym osobom
w razie potrzeby za-
kupna towarów inia-
nych i płóciennych
jako to: sztyfanów,
gradłów, bielizny na
pościel i stołowej,
prześcieradeł, goto-
wej bielizny, męskiej, damskiej i dziecięcej tudzież
dywanów szelonych nad i przed łóżka, salonowych,
do jadalni i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze,
dalej chodników, kocy, kołder watowanych, der na
kanie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów,
gebelni i wiele innych potrzebnych artykułów.

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzie-
lamy również ulg w spłatach.
Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do
Magazynu „AU LOUVRE“, we Lwowie, ul. Sykstus-
ka 6. (Pasaż Hausmana).
Na żądanie wysyłamy na prowincję cenniki
gratis i franko. 835

LU B I E Ń

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a 1 1/2 od Szczerca oddalony.

1. Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.
 2. Znakomite kąpiele borowinowe.
 3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem, kąpiele rzeczne w Wereszyczce.
- Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypoci-
ny po zapaleniach, długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, cho-
roby układu nerwowego, zofy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość,
choroby kobiece, przewleczone zatrucia metaliczne, tudzież neurastenia.

Komunikacja ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po
75 ct. od osoby.

Lekarz zdrojowy dr. J. Wernicki.



Bicykle Imperator

Faubs. S. Denis 1, Paris.

Najnowsze koła bez łańcuchów i trzy-
kołowe motory. — Fotogr. katalogi

bezpłatnie. — Koła znakomitego gatunku od zł. 48.

504

TADEUSZ KUSCHÉE

Lwów, ul. Akademicka 1. 3,

Wyłączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny

KÓŁ (rowerów)

z fabryk:

Dürkoppa we Wiedniu,
Humbera w Anglii.

Wszelkie potrzeby i przybory dla kolarzy.
Lawn-Tennis — Croquet — Football.

Wszelkie naprawy przyjmuje się.

Cenniki na żądanie.

459

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które

rozsyła franko opłacone do każdej stacyi

pocztowej, 4 1/2 kilogr. w woreczku:

Portorico „ 9. — „ kl. — 90

Cuba grubo ziarnista „ 9.50 „ — 96

Ceylon zielona „ 10. — „ 1. —

„ przednia „ 10.40 „ 1.04

„ gruboziarnista „ 10.75 „ 1.08

„ perłowa „ 10.75 „ 1.08

Mocca arabska arom. „ 10.75 „ 1.08

Jawa złota „ 10.75 „ 1.08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.



Donoszę Szanownej P. T. Publiczności
że z dniem 10go maja b. r.

otworzyłem

specyalny magazyn

Towarów modnych dla Panów

i przyborów do podróży

tylko w najlepszych gatunkach z pierwszorzędných fabryk
krajowych i zagranicznych.

w Hotelu Centralnym przy ul. Sykstuskiej 2.

Z poważaniem

J. Löwenheck. 567



Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy

48 GODZIN

najuporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało
kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby,
past z opiatami i szprycowań.

We wszystkich aptekach.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ehrbara,
Ruckera i Sklepińskiego.

153

Aparat gorzelniany

z całym urządzeniem w zupełnie dobrym stanie,
z powodu rekonstrukcji gorzelni, jest zaraz do na-
bycia. Wiadomości bliższej udziela Zarząd dóbr
Ordynacji Skała. Stacja kolei w miejscu. 561